

XXII. MIĘDZYNARODOWE
TARGI POZNAŃSKIE str. 2
WYWIAD Z TOW. BRODZIN-
SKIM, PRZEWODNICZĄCYM
WOJEWÓDZKIEGO KOMITE-
TU OBCHODU ŚWIĘTA PRA-
CY str. 3
ZAŁOGI OKRĘTOWE PMH
ROZPOCZYNAJĄ WSPÓLZA-
WODNICTWO str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, SOBOTA 23 KWIEŃNIA 1949 R.

Nr 110 (670)

Światowy front obrońców pokoju uniemożliwi imperialistom rozpętanie wojny Oredzie Federacji Zw. Zawodowych do Kongresu Paryskiego

PARYŻ (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zastępca sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Gebert odczytał oredzie SFZZ, w którym czytamy m. in.:

„Światowa Federacja Związków Zawodowych deklaruje swą gotowość przystąpienia do polnego zreszenia w obronie pokoju, którego podstawy ustalił Kongres.

W cztery lata po zwycięstwie nad hitleryzmem i faszystyzmem niebezpieczeństwo wojny zarysowało się na horyzoncie, a to na skutek agresywnej polityki pewnych sił reakcyjnych ukazujących z najgorszej strony drapieżne oblicze kapitału monopolistycznego, który dąży do panowania nad światem.

Wojna jest rzeczą okropną, ale pozwala na osiągnięcie olbrzymich zysków tym, którzy czerpią je z krwi i nieustannych cierpień milionów mężczyzn i kobiet. Dla mas pracujących, wojna oznacza głód, śmierć, — dla monopolu kapitalistycznego — zyski i nadzieje zapewnienia sobie panowania nad całym światem. Możecie więc być pewni, że masy pracujące walczyć będą ze wszystkich sił nie tylko o pokój, lecz również przeciwko przyczynom wojny, przeciw-

ko siłom, których działalność doprowadzała dotychczas do anarchii gospodarczej, bezrobocia, kryzysu, nienawiści religijnej i rasowej i wreszcie do wojny. Milionowe rzesze ludu pracującego wszystkich krajów potwierdzą w tej szlachetnej walce swą jedność.

Oświadczamy tutaj w imieniu wszystkich członków związków zawodowych, że nie ma zasadniczych różnic między pracownikami różnych krajów, nie ma sprzeczności interesów między robotnikami Francji, Włoch, Chin, Związku Radzieckiego, Afryki lub innych krajów.

Klasa robotnicza, decydująca i zasadniczy czynnik na świecie, zamierza więc przyłączyć się do wszystkich reprezentowanych tu na Kongresie, aby zrealizować ponadwierzanie, rasy, przynależność zawodową i społeczną — ściśle unie światowych sił demokratycznych w obronie pokoju, przeciwko prowokatorom trzeciej wojny światowej.

W tym celu mamy zaszczyt proponować, aby Kongres powołał

do życia światowy front obrońców pokoju i w ten sposób konkretnym osiągnięciem zakończył swe obrady.

Ponadto, aby zapewnić stały charakter światowego frontu i zagwarantować skuteczność jego akcji, proponujemy, aby Kongres wyłonił stały komitet międzynarodowy i za-

lecił utworzenie w każdym kraju komitetów narodowych.

Kongres winien stworzyć potężną zapórę, o którą rozbijają się prowokatorzy i ci, co z wojny korzystają. Międzynarodowa klasa robotnicza ze wszystkich swych sił przy czyni się do budowy tej zapory.

Polsko-radzieckie braterstwo i współpraca wzorem przyjaznych stosunków między narodami Minister Modzelewski o układzie z ZSRR

Na akademii w Teatrze Polskim w Warszawie wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Modzelewski. Przemówienie to podajemy w obszernym streszczeniu.

Na wstępie min. Modzelewski stwierdza, że w miarę jak zwiększa się okres działania układu o przyjaźni i współpracy między Polską i ZSRR — rośnie jego znaczenie w życiu obu zaprzyjaźnionych narodów, a każda jego litera nabiera coraz bogatszej i pełniejszej treści.

Min. Modzelewski wskazuje że w Polsce zamyka się etap odbudowy kraju. Wkraczamy w etap rozbudowy, konsolidacji gospodarczej, konsolidacji politycznej. Osiągłecia nasze jednak byłoby niemożliwe, gdyby nie pomoc i poparcie potężnego sojusznika — Związku Radzieckiego, skąd płynie ożywca atmosfery twórczego wysiłku i ufności w lepsze jutro. Korzystanie z ogromu doświadczeń i wielkiego dorobku naszego sojusznika, pozwoliło nam uniknąć wielu błędów.

Min. Modzelewski charakteryzuje następnie stosunki panujące obecnie w świecie, rozpoczynając od Niemiec. Układ polsko-radziecki przewodzi wspólne zabezpieczenie przed możliwością agresji niemieckiej. Podstawę tego zabezpieczenia stworzyły uchwały poczdamskie, wspólnie podpisane przez trzy mocarstwa. „Jakiż jest obecny stosunek sygnatariuszy do tych uchwał?” pyta mówca. Wówczas, gdy Zw. Radziecki stoi nadal nieugięty na stanowisku Pocdamu, Stany Zjednoczone i W. Brytania mają za sobą już długą litanię pogwałceń, a dziś usiłują nawet budować na nich wstępne koncepcje rozwiązania problemu niemieckiego.

Reakcyjne Niemcy zachodnie już dziś stają się jednym z

najważniejszych filarów nowego systemu agresji.

UKŁAD POLSKO-RADZIECKI OSTOJA ZWOLENNIKÓW POKOJU

Mówca podkreśla, że w świecie waszyngtońskich dyktaw i zamiarów, za które mogą drogo zapłacić narody Europy zachodniej, układ polsko-radziecki, dla narodu polskiego w szczególności, ale i dla bra ogólnego pokoju, nabiera wprost nieocenionej wartości. Dla wszystkich zwolenników pokoju, w tym i pokojowych Niemców — jest on mocną ostoją.

W organizacjach, funkcjonujących w ramach Narodów Zjednoczonych, dużo się mówi i dyskutuje na temat konieczności współpracy i wymiany gospodarczej między tzw. Wschodem i tzw. Zachodem. Jednocześnie jednak wzmagają się wysiłki amery-

kańskiej oligarchii, aby zasade dyskryminacji gospodarczej ze względu politycznych rozpowszechnić przez państwa marszałkowskie na ogromną dziedzinę wymiany z państwami demokracji ludowej i Zw. Radzieckim.

Pytamy: co moglibyśmy przeciwstawić tym dyskryminacyjnym planom? Jak utrzymać i niałibyśmy nasz plan rozbudowy gospodarczej, gdybyśmy nie mieli zagwarantowanej współpracy i pomocy gospodarczej — technicznej ze strony potężnego Zw. Radzieckiego? W oparciu o tę współpracę, w oparciu o Gospodarstwo Wzajemnej Pomocy, możemy ze spokojem patrzeć w przyszłość.

Min. Modzelewski podkreśla następnie, że nasz układ o przyjaźni ze Zw. Radzieckim i wszystkie wynikające z niego umowy, o współpracy stanowią na tym tle orzeźwiający kontrast, wzór, który wskazuje, że w przeciwieństwie do stosunków kapitalistycznych istnieją całkiem inne możliwości współpracy, w których człowiek człowiekowi, państwo państwu nie musi być a może być i jest szczerym przyjacielem.

Nowy typ stosunków między państwami, w którym idea prawdziwej suwerenności narodowej przepłata się z wielką ideą proletariackiego międzynarodizmu, opartego na wspólnych dążeniach do lepszego jutra, do powszechnego pokoju i wzajemnego poszanowania narodów i ich narodowych właściwości, — oto czego wyrazem jest nasza przyjaźń ze Zw. Radzieckim, przyrzeczona formalnym aktem w postaci układu, a wieloletnia w życie wspólne przełamała krwawą w polach bitew z hitleryzmem, dziś zaś szlachetną walką o utrwalenie pokoju. W walce tej dzięki układowi ze Związkiem Radzieckim, który zdecydowanie kroczy na czele, Polska zajmuje poczesne miejsce.

MOŻEMY ZAWSZE LICZYĆ NA POPARCIE ZSRR

To też z dumą mogę oświadczyć — stwierdza minister — że zasadniczo inna jest dziś rola Polski, że zdecydowanie stoimy w obozie pokoju, któremu przewodzi Zw. Radziecki, że sprawę pokoju wiążemy ze sprawą naszego niepodległego bytu, narodowego rozwoju i że dlatego w miarę naszych sił i możliwości będziemy i nadal podejmowali wszelkie wysiłki dla utrwalenia pokojowych warunków. Jesteśmy pewni, że na tej drodze możemy zawsze liczyć na poparcie naszego wielkiego sojusznika.

Wzmianciane przyjaźni ze Zw. Radzieckim jest również walką o utrwalenie pokoju — oświadcza mówca. Walka ta trwa. Niedawno witalny Kongres w obronie pokoju na ziemiach polskich. W tym roku czwartą rocznicą układu polsko-radzieckiego zbiega się z obradami takichże Kongresów w Paryżu i Pradze. Powitamy te Kongresy i życzymy im powodzenia, gdyż są one dodatkowymi ogniwami w łańcuchu tych samych poczynań pokojowych, których wyrazem jest i nasz układ.

WIECZNA PRZYJAŹN I BRATERSTWO POLSKO-RADZIECKIE NIECH SIĘ CIĄGLE WZMACNIA I ROZWIJA!

Tow. Minc - wiceprezesem Rady Ministrów

Nominacje na stanowiskach rządowych

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował Hilarego Mincę — wiceprezesem Rady Ministrów, przewodniczącym komitetu ekonomicznego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowego Kom. sji Planowania Gospodarczego oraz dr Stefana Jędrzychowskiego i Eugeniusza Szyra — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował Ryszarda Niezpodkora — ministrem górnictwa i energetyki.

inż. Józefa Salcewicza — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, inż. Kiejstutą Zemałtisa i inż. Romana Fideleńskiego — podsekretarzami stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego, powierzając równocześnie inż. Kiejstutowi Zemałtisowi kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, do czasu mianowania ministra.

Hasła KC PZPR na dzień 1-go Maja

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!
2. Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!
3. Precz z anglosaskimi podżegaczami wojennymi — poplecznikami niemieckiego imperializmu!
4. Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów!
5. Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!
6. Niech żyje WKP(b) czołowy oddział międzynarodowego proletariatu!
7. Niech żyje wódz światowego obozu pokoju i postępowej ludzkości — towarzysze Stalin!
8. Precz z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!
9. Nasza odpowiedź na pakt atlantycki: produkcja ponad plan, sojusz z ZSRR!
10. Niech żyje współpraca gospodarcza i pomoc wzajemna ZSRR i krajów demokracji ludowej!
11. Niech żyją masy ludowe Włoch i Francji, walczące o pokój i suwerenność narodową!
12. Niech żyją — Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania — bratnie kraje demokracji ludowej budujące fundamenty socjalizmu!
13. Chwała zwycięskiej chińskiej armii ludowej!
14. Chwała bohaterskiej greckiej armii demokratycznej!
15. Niech żyje bohaterska walka ludu hiszpańskiego przeciw faszystowskiej dyktaturze Franco!
16. Niech żyją narody Wietnamu, Indonezji, Korei — walczące z imperializmem o wyzwolenie narodowe i społeczne!
17. Precz z Blumem, Bevinem, Saragatem, Schumacherem — zdrajcami proletariatu, agentami imperializmu!
18. Haniebna klęska czeka plany podżegaczy wojennych!
19. Precz z dyktaturą nacjonalistycznych, titowskich renegatów w Jugosławii!
20. Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!
21. Niech żyje 1 Maja, święto klasy robotniczej — święto Polski Ludowej!
22. Niech żyje władza ludowa — rękojmia naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa socjalizmu!
23. Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej!
24. Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobyci demokracji ludowej!
25. Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową!
- 25a. Oświadczenie rządu — podstawą uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem!
26. Bądźmy czujni wobec wroga klasowego! Zdusimy wszelką próbę dywersji i szkodnictwa!

27. Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego!
28. Wyplenimy marnotrawstwo czasu, maszyn i surowców!
29. Produkujemy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!
30. Rozwijamy wynalazczość i ruch racjonalizatorów robotniczych!
31. Niech żyją przodownicy pracy, bohaterowie budownictwa socjalistycznego!
32. Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów, techników!
33. Więcej robotników i robotnic na kierownicze stanowiska w gospodarce, w samorządzie, w administracji!
34. Robotnicy — twórcie brygady łączności fabryk ze wsią!
35. Związki zawodowe — organizacja obrony interesów robotniczych — szkoła walki o socjalizm!
36. Przez krytykę i samokrytykę zwalczamy biurokracyzm i usuwamy błędy!
37. Rozwijajmy handel państwowy i spółdzielczy — zwalczajmy spekulantów i paskarzy!
38. Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej — szkoła pracy społecznej chłopów — obrońca wsi przed wyzyskiwaczami!
39. Rozwijajmy ośrodki maszynowe na wsi — ogniska postępu i pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom!
40. Więcej zboża z hektara, więcej bydła, nierogacizny i drobiu w każdym gospodarstwie!
41. Niech żyje walka biednych i średniorolnych chłopów o zniesienie wyzysku na wsi, o postęp, o oświatę i dobrobyt!
42. Rozwijajmy spółdzielczość wiejską w służbie biednych i średniorolnych chłopów!
43. Uczynimy z PGR ośrodki wzorowej gospodarki i postępu w rolnictwie!
44. Spółdzielczość produkcyjna — droga do trwałego dobrobytu i kultury wsi polskiej!
45. Więcej kobiet na kierownicze stanowiska!
46. Niech żyją matki polskie, wychowujące młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu!
47. Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!
48. Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!
49. Wszyscy do walki z analfabetyzmem!
50. Niech żyje inteligencja polska w służbie ludu, postępu i socjalizmu!
51. Nauka i sztuka dla mas!
52. Niech żyje demokratyczna szkoła! Wychowujmy młodzież na patriotów i budowniczych socjalizmu!
53. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!
54. Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!
55. Niech żyje socjalizm!
56. Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina do Polski Socjalistycznej!

300-tysięczna armia ludowa przekroczyła Jang-Tse-Kiang

PARYŻ PAP. Rozgłoszona o przekroczeniu przez armię ludową w sile 300 tysięcy ludzi, rzeki Yang-Tse chińskiej wojska ludowej przełamała w wielu miejscach opór armii kuomintangowskiej i kontynuując marsz naprzód.

Wszystkie agencje rządowe i ministerstwa Kuomintangu opuszczyły już Nankin, udając się do Szanghaju lub Kantonu. Ambasadery amerykańska i brytyjska zawiadomiły swych obywateli, że powinni opuścić Nankin.

Działania wojenne zbliżają się także do Szanghaju.

„Tymczasowy prezydent” Chin kuomintangowskich Li-Tsun-Jen udał się do siedziby Ciang-Kai-Szaka — Hang-Czou, by odbyć z nim naradę.

NAGRODY

wartości ok. 1 mil. zł.

zdobędą zwycięzcy Biegu „Głosu Wybrzeża”

2 radioaparaty,

zegarek na rękę,

8 rowerów,

8 srebrnych papierosnic,

2 teatki skórzane,

2 kupony werty 100%.

i wiele innych cennych nagród ogólnej wartości ok.

milionów złotych zgłoszono dotychczas na II. Wiosenny

Bieg Uliczny o Puchar

Przechoźni „Głosu Wybrzeża”.

Szczegóły dotyczące biegu na stronie VI.

Układ między Polską i Związkiem Radzieckim

gwarancją potęgi i rozkwitu naszego kraju

Uroczysta akademія w Warszawie

21 b. m., w czwartą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego, w Teatrze Polskim w Warszawie, odbyła się uroczysta akademія.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejmu Baranowski, dr Kołodziej, prezes NIK Józef Witold, członkowie Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele, Marszałek Żymierski, przedstawiciele stronnictw politycznych. Związków Zawodowych, ZSCH, przedstawiciele

Jesteśmy spokojni o jutro naszych krajów

Przemówienie ambasadora W. Lebediewa

Z kolei głos zabrał ambasador Lebediew, który powiedział m. in.:

Podpisując układ w dniu 21-go kwietnia 1945 r. generalissimus Stalin powiedział, iż znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni. Zwrot ten nastąpił w toku walki wyzwoleniczej przeciw hitlerowskiemu Niemcom.

Podpisując układ Stalin oświadczył, że „jest on gwarancją niepodległości nowej, demokratycznej Polski — gwarancją, jej potęgi i rozkwitu”.

Dawna Polska po pierwszej wojnie światowej nie była w stanie wydobyc się z kryzysu w ciągu najlepiej wiedzą polscy robotnicy i chłopcy, na których barki spadały wszystkie ciężary wynikające z krytycznej sytuacji kraju. 20-tu lat swego istnienia. O tym Nowa demokratyczna Polska w czwartym roku swego powojennego rozwoju przekroczyła przedwojenny poziom produkcji prze-

Przed świętem 1 Maja

Pomoc dla rolników-hodowców

Pracownicy Wytwórni Pasz Trzcińskich Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopskiej” zobowiązali się na dzień 1 maja przekroczyć plan produkcji paszy trzcińskiej w miesiącu kwietniu o 25%. Przekroczenie tego planu ułatwi rozwój gospodarki hodowlanej i wywiąza-
nie się rolników z podpisanymi umowami kontraktacyjnymi.

6800 par obuwia ponad plan

Zalogi dwóch fabryk Obuwia w Starogardzie oraz w Tczewie zobowiązały się dla uczczenia Święta 1-Majowego wykonać 6800 par obuwia ponad plan. Iune fabryki obuwienne postanowiły obniżyć braki i wprowadzić jak najdalej idące oszczędności. Pracownicy Garbarni Rumia — Zagórze zobowiązali się wykonać plan roczny do dnia 1 grudnia. Centrala Skór Surowych we Wrzeszczu usprawniła dowóz i wywóz materiałów z ma-

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie

Międzynarodowe Targi Poznańskie, których uroczyste otwarcie nastąpi w dniu dzisiejszym, stanowią pozytywne wzmocnienie w życiu odrodzonej Polski. Do Międzynarodowych Targów Poznańskich całe społeczeństwo polskie i rząd przywiązują duże znaczenie i traktują je z jednej strony jako właściwą okazję do podsumowania naszych osiągnięć gospodarczych, z drugiej strony jako skuteczną drogę do pogłębienia i rozszerzenia naszych stosunków z zagranicą.

Efekty naszej wspaniałej odbudowy obserwujemy w życiu codziennym, na obszarze całego kraju. Targi Poznańskie pozwalają nam na przegląd naszych osiągnięć zestawionych na zwanym terenie, pozwalają na objęcie niejako jednym rzutem oka całości naszego dorobku gospodarczego. Słuchając wykładów i wykładów gospodarczych, mówiących nam, że nasza produkcja przemysłowa przekroczyła już o 50 procent rozmiar produkcji z 1938. a przemysł metalowy przekroczył ten poziom o zgorą 150 procent, przemieniają się na Targach Poznańskich w widomy fakt: obrabarki, maszyny rolnicze, maszyn budowlane, narzędzia, nieprodukowane dotychczas w kraju chemikalia itd.

Targi Poznańskie pokazują nam w roku bieżącym jakimi drogami postęp wala nasza odbudowa. Pokazują wyniki gospodarki planowej i uwiadczenia nam podstawową prawdę o twórczej roli człowieka pracy w Polsce Ludowej. Pokazują również stosunek Państwa Ludowego do człowieka pracy, korzystającego z wszechstronnej opieki o jakiej nie mogli marzyć w świecie kapitalistycznym.

Międzynarodowe Targi Poznańskie służą będą rozszerzeniu naszych obrotów zagranicznych, które wbrew usilowaniom niektórych państw, uległych blokowi marshallowskiemu, rozwijają się coraz pomyślniej. Targi zademonstrują nam nie tylko tendencje, lecz i osiągnięcia w tej dziedzinie, a szczególnie rozwój stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Stosunki te są wzorem pokojowej współpracy. Możność dalszego jej zacieśnienia daje Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w ramach której przybiera ona coraz bardziej planowy charakter. Polska chce i będzie utrzymywać stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami, ale tylko na warunkach równości. Świadectwem tego będą Targi Poznańskie.

narodu i jego nieograniczonych sił i możliwości. Związek Radziecki i Polska są tego przykładem.

Naród radziecki jest pewny swojej przyszłości i w tym przejawia się m. in. jego siła i potęga. Jest spokojny i nie da się nastraszyć. Buduje uniwersytety, domy kultury, biblioteki, szpitale, szkoły, wznosi nowe fabryki i przedsiębiorstwa. Zakłada nowe sady, instytuty naukowe, wciąga w dziedzinę nauki i życia kulturalnego nowe tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi. Taka była jego działalność wczoraj, taka jest dziś i taka będzie jutro. Działalność ta oparta jest na przekonaniu o pewności dnia jutrzejszego.

Tak samo postępują i nasi bracia — narody krajów nowej demokracji.

Wrogowie pragnęliby widzieć Polskę słabą i pokorną. Nic z te-

go. Wrogowie chcieliby widzieć Polskę zastraszoną i nieśmiałą. Nic z tego nie będzie. Niech straszą. A wy, drodzy przyjaciele, budujcie nową socjalistyczną ojczyznę, walczcie o szczęście swego narodu, o jego wielką przyszłość i nie pozwólcie obrażać go różnorodnością wujaszko z za Oceanu. Zwycięzcie! Gwarancją tego jest przyjaźń i wzajemna pomoc między naszymi krajami. Gwarancją tego jest pakt, że w walce tej naszym światłem przewodnim jest wielki Stalin.

Po przemówieniu ambasadora Lebediewa, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej minister Świątkowski odczytał tekst depezy do generalissimusa Stalina (tekst depezy zamieszczamy na str. 1).

Akademii zakończyła bogata część artystyczna.

Zjednoczeni z masami pracującymi świata intelektualniści walczyć będą o pokój

Aleksander Fadiejew przemawia na Kongresie Paryskim

W czasie obrad Kongresu Paryskiego wygłosił referat delegat radziecki znany pisarz Aleksander Fadiejew. Referat ten zamieszczamy w obszernym streszczeniu.

Istnieją rzeczy tak proste, że rozumieją je nie tylko dorośli, lecz również dzieci w wieku szkolnym. Ktoś nie wie nie, że w wielu krajach Europy Zachodniej i w Ameryce rozpoczęto nowy wysiłek zbrojeni wbrew dążeniom narodów? Mogłoby się wydawać, że nie ma nic prostszego jak porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw w celu zmniejszenia nędzy narodów i oddalenia groźby wojennej.

Wszyscy wiedzą, że nie można uważać broni atomowej za broń obronną. Broń ta jest przeznaczona do niszczenia miast i skarbów kultury, do masowego tepienia bezbronných dzieci, kobiet i starców. Jest ona najbardziej niebezpieczną bronią, jaką kiedykolwiek stosowano przeciwko ludzkości.

Mogłoby się wydawać, że nie ma nic prostszego jak zakaz fabrykacji tej broni i wprowadzenie kontroli nad przetrzymaniem tego zakazu. Tymczasem istnieją ludzie, którzy uważają, że tak proste i jasne propozycje są wyrazem „propagandy”. Równocześnie przedstawiają oni swe własne nieprawdopodobne pomysły, jako najwłaściwszy wyraz „wiedzy” i „demokracji”, podczas gdy w rzeczywistości ich celem jest usprawiedliwienie wyścigu zbrojeń i planów użycia broni atomowej.

Mogłoby się wydawać, że nie istnieje nic prostszego nad rozwiązanie wszystkich trudności między krajami przy pomocy ONZ, powstałej z przyjaźni ludów. Jednakże znalazły się siły, dla których konieczne były: „unia zachodnia” i to, co nazywa się „paktem atlantyckim”. Na horyzoncie zarysowuje się już blok śródziemnomorski.

Narody Europy nie zapomniały jeszcze bestialstwa hitlerowców niemieckich. A jednak widzimy już zabiegi o wieloimie do „wspólnoty atlantyckiej” Niemiec Zachod-

nych, z ich zachowanymi „ucieczkami wojennymi” i kadrami kanibalów hitlerowskich, cieszących się wolnością.

Na jakie motywy — mówił dalej Fadiejew — powołują się propagatorzy broni atomowej i bloków wojskowych? Jedną z najbardziej rozpowszechnionych wersji jest twierdzenie, że bloki tego rodzaju tworzy się przeciwko napaści, grożącej rzekomo ze strony Związku Radzieckiego. Jednakże wszystkie narody widzą pokójowe wysiłki Związku Radzieckiego. Widzą one, że nie usiłuje się nawet zaprosić Związku Radzieckiego do wzięcia udziału w tych blokach i że ich twórcy odrzucili ofertę paktu pokoju, złożoną przez wielkiego kierownika państwa socjalistycznego — Stalina.

Wysuwa się również dziwny argument, według którego ludzkość „wspólnoty atlantyckiej” ma „monopol” kultury, a my, ludzie radzieccy — spadkobiercy Puszki, Tolstoja, Mendelejewa, Pawłowa, my, którzyśmy zbudowali własny miękki pierwszy na świecie kraj socjalistyczny, jesteśmy wrogami kultury „zachodniej” i „atlantyckiej”. Czyż prawdziwy obrońca kultury i humanizmu może sobie jednak wyobrazić rozwój ludzkości bez wielkiej literatury, nauki i muzyki rosyjskiej? Czyż można usprawiedliwić plany rozpętania najbardziej bestialskiej wojny, rozbieżnością zdań co do charakteru rozwoju kulturalnego, który od lat 30-tych kształtuje życie 200-milionowej ludzki radzieckiej, reprezentującej ponad 70 narodowości.

Czyż to kultura, jakiego narodu — pyta następnie Fadiejew — kochają tak bardzo propagatorzy broni atomowej i bloków wojskowych? By odpowiedzieć na to pytanie możemy cytując opublikowaną w ub. roku w Nowym Jorku książkę Williama Vogta p. t. „Głos zabawienia”. Autor tej książki jest dyrektorem instytucji, mającej na ce-

263 delegatów z 16 krajów

obraduje na praskiej sesji Kongresu

PRAGA (PAP). Na piątkowej praskiej sesji Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, przewodniczącą poseł Jan Drda zakomunikował, że na Kongres przybyło dodatkowo 6-ciu delegatów radzieckich, 12-to osobowa delegacja z Bułgarii, 3-osobowa delegacja z Wolnej Grecji, 7-osobowa delegacja austriacka i 4-osobowa delegacja z Wietnamu. Wraz z nowo przybyłymi, ogólna liczba delegatów na Kongres wynosi 263 przedstawicieli, reprezentujących 16 krajów.

Kongres powitał burzliwymi oklaskami odczytaną przez przewodniczącą uchwałę Kongresu w Paryżu, która uznaje obrady praskie za integralną część Kongresu. Program obrad Kongresu Praskiego będzie identyczny z programem Kongresu Paryskiego.

Przewodniczącą delegacji polskiej na praską sesję Światowego Kongresu w Obronie Pokoju Zofia Nałkowska wygłosiła przemówienie, w którym oświadczyła m. in.:

Dwie siły przeciwstawiają się dziś sobie w świecie. Ta, która działa na korzyść pokoju, stanowi olbrzymią większość ludzkości. Jest nią lud pracujący wszystkich krajów, wydzwignięty już uświadomieniem na widownię historii i biorący udział w kształtowaniu doskonalszych form życia.

Drugą siłę reprezentuje niewielka liczebnie warstwa społeczeństwa, która nie chce wyrzec się władania cudzą pracą i obracania jej owoców na swoją korzyść. Lud pracujący domaga się pokoju, by móc sprostać wielkim zadaniom, jakie wkłada nań epoka odbudowy.

Toteż myśliciele i uczeni wszystkich narodów opowiadają się po stronie mas pracujących i wraz z tymi masami stają w szeregach obrońców pokoju.

Demokrata za dolary

Przed budynkiem Sądu Federalnego na Foley Square, w Nowym Jorku zajechał w eleganckiej limuzynie, przystojny, dobrze zbudowany Amerykanin. Wysiadł z uśmiechem z samochodu. Błyszczący aparat fotograficzny, pytania reporterów, okrzyki... Amerykanin wśród nich był fotoreporterem udaje się do budynku i kieruje swe kroki do pokoju nr 10, gdzie odbywa się proces przeciwko dwunastu przywódcom komunistycznym.

Czy to odcinek amerykańskiego filmu? Nie — to rzeczywistość. Młodym Amerykaninem jest niejaki Herbert Philbrick, który za chwilę będzie składał przed sądem zeznania. Powie on, że był członkiem młodzieżowej organizacji komunistycznej, że potem pracował w jakimś podrzędny biurze w Bostonie i „rozwinął działalność wśród związków zawodowych CIO”, że wreszcie „przekonał się, iż musi zerwać z ruchem komunistycznym, gdyż zagraża on Stanom Zjednoczonym”.

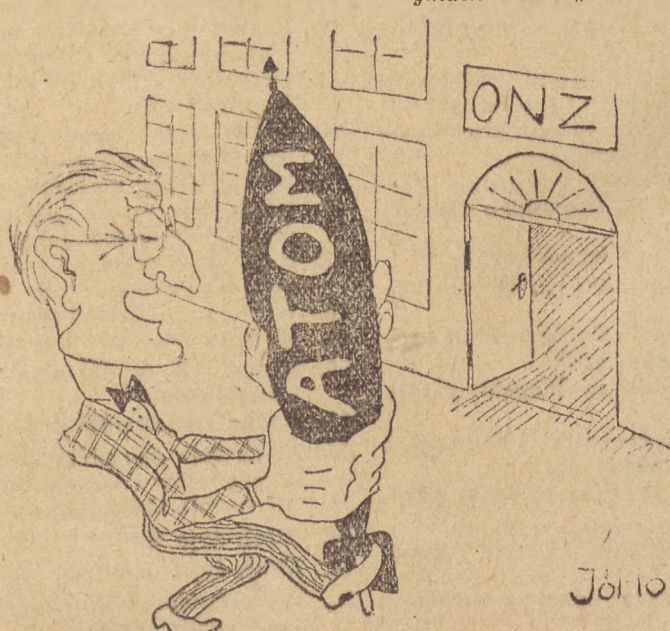
Taki jest drugi odcinek tego filmu. Padają krzyżowe pytania obrońców. Sędzia Medina poprawia nerwowo okulary. Na sali szmer. Pan Herbert Philbrick płacze się w odpowiedziach. Obrońca „oskarżonych” zaczyna oskarżać. Powoli dowiadujemy się, w jaki sposób pan Philbrick zrobił tak szybką karierę i w jaki sposób dochrapał się limuzyny i własnej willi w najpiękniejszej dzielnicy Bostonu. Z odpowiedzi jego wynika, że samochód i willę nabył za „zwrot kosztów”. Widocznie koszty te były dość wysokie, jeżeli skromny urzędnik biura bostońskiego stał się za momentnym gentlemanem.

Okazuje się dalej, że te „koszty” zwracała mu Federalne Biuro Śledcze, którego od lat młodych był agentem i z ramienia którego jako pospolity donosiciel i szpicel zapisał się do organizacji młodzieżowej komunistycznej i potem „działał” w związkach zawodowych C.I.O. Okazuje się wreszcie, że właśnie jego mocodawcy i dobroczyńcy, dzięki którym mógł sobie pozwolić na samochód i willę, uważali go obecnie przed Sądem Federalnym jako świadka oskarżenia w procesie przeciwko dwunastu przywódcom komunistycznym.

Oto odwrotna strona tego amerykańskiego filmu pt. „Demokrata za dolary”. Bah.

Kamień węgielny Trumana

(Jak donosi prasa w USA miało nastąpić położenie kamienia węgielnego przez Trumana pod gmach siedziby ONZ)



Jestem przekonany — mówi Fadiejew — że żadna różnica poglądów w jakiegokolwiek dziedzinie życia lub kultury nie może przeszkodzić uczciwym i obiektywnym ludziom różnych narodów w pokojowym porozumieniu się przeciwko tym, którzy propagują historię wojenną. Nikt z nas — czy to Amerykanin, czy Rosjanin — nie może pozostać obojętny wobec takich słów, jak np. oświadczenie O'Neila: „nadszedł czas, aby rasa ludzka zniknęła z ziemi i pozostawiła mrowkom trud zamieszkiwania wszechświata”.

My przedstawiciele różnych narodów, różnych poglądów politycznych i religij, mamy prawo uznać tych ludzi za wrogów ludzkości, a przede wszystkim za wrogów ich własnych narodów.

Koncząc swe przemówienie Fadiejew oświadcza:

OBRONCY POKOJU



ALEKSANDER KORNIJCZUK
(ZSRR)

„Siły klasy robotniczej i mas ludowych całego świata, siły pokoju są przepiękne. Po wojnie, jak nigdy dotąd w historii, narody na przykładzie Związku Radzieckiego, zrozumiały wielką przewagę ustroju socjalistycznego. Przekonały się o potęgę, szlachetność i wielkość moralnej mocarstwa socjalistycznego. Przekonały się o decydującym znaczeniu polityki stalinowskiej dla losów ludzkości pragnącej pokoju i wolności. I zwykli ludzie wyciągali z tego właściwe wnioski“.



MARTIN ANDERSEN NEXOE
(Dania)

„Udział naukowców całego świata w Kongresie jest potężną bronią przeciwko podżegaczom wojennym. Zbierają się przedstawiciele różnych krajów, aby uzgodnić swoje poglądy na sprawę, która wszystkich nas łączy — sprawę pokoju. Najświętszym obowiązkiem wszystkich ludzi nauki, literatury i sztuki jest obrona pokoju; wierzę więc, że ze wspólnych obrad wynikną wspólne stanowiska, a Kongres, który oceniam jako jedno z najwspanialszych wydarzeń powojennych, przekaże w czyn wolę i wysiłki wszystkich narodów zmierzających do utrzymania pokoju“.



Dziekan Canterbury
DR HEWLETT JOHNSON
(Anglia)

„Religia nie odrywa chrześcijanina od jego zadań ludzkich. Wnioskuję, że znaleźć się obok swoich braci, wykonywać lepszy los ludzkości, winna wraz z nimi walczyć o postęp. Największym wrogiem postępu jest wojna i ci, którzy do niej dążą. Nie byłby godnym nazwy chrześcijanina, kto jawnie lub skrycie pomagałby siłom dążącym do wywołania wojny. Pójdźmy drogą, która prowadzi do pokoju. Uważamy, że obowiązkiem naszym jest odwrócić umysły ludzkie od hysterii wojennej“.



EUGENIA COTTON
przew. Świat. Federacji Kobiet
(Francja)

„Światowa Federacja Kobiet od dawna już świadoma jest faktu, że nieliczna grupa ludzi w Stanach Zjednoczonych i w Europie w imię swych egoistycznych interesów pcha ludzkość do nowej awantury. Naród amerykański okłamany jest oszczerstwami i kłamstwami propagandy antyradzieckiej. Jak ziemia długi i szeroki kobiety zwracają z ufnością spojrzenia ku ZSRR — najpotężniejszemu obrońcy pokoju. Jesteśmy pewne, że uda nam się pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów. Wspólnym wysiłkiem ukażemy światu piękne oblicze pokoju“.



P.O.F. DR JAN DEMBOWSKI

„Żywiłowy ruch na rzecz trwałego, powszechnego pokoju, na rzecz swobodnego rozwoju kultur narodowych i dobrobytu ludzkości narasta jak lawina. Naszym obowiązkiem jest stworzyć zdecydowaną, zwartą opinię publiczną, która pomoże wahać się w dokonaniu wyboru, wskaże na czyjej stronie musi wypowiedzieć się człowiek nauki. Jeśli każdy z nas spełni swój obowiązek wobec społeczeństwa, nie będziemy potrzebowali obawiać się bomb atomowych. Bomby atomowe są oznaką słabości, a nie siły. Siła zaś jest po naszej stronie“.

Miasta i wsie woj. gdańskiego przygotowują się do 1-go Maja

Wywiad z tow. Brodzińskim, przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Pracy

W dniu 21. bm. w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyło się zebranie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta 1-go Maja, na którym omówiono stan przygotowań do obchodu i ustalono dalszy plan pracy.

Obszernych wyjaśnień na ten temat udzielił przedstawicielowi naszej redakcji przewodniczący Woj. Komitetu Pierwszomajowego tow. Brodziński.

POD HASŁEM WALKI O POKÓJ

„1 Maj w roku bieżącym będzie na całym świecie manifestacją międzynarodowej solidarności ludów przeciw imperializmowi, a więc i w Polsce obchodzony będzie przede wszystkim pod hasłem walki o pokój. Dla nadania temu światu wybitnie bojowego charakteru politycznego, obywatelskiego Komitetu Obchodu woj. gdańskiego, uznał za wskazane przygotować ten dzień przez przeprowadzenie zebrania wszystkich kół partii politycznych i organizacji masowych, jak Liga Kobiet, Związek Samopomocy Chłopskiej, ZMP itd. Na zebraniach tych omówiono zagadnienia polityki międzynarodowej, a na tym tle rolę i zadania narodu polskiego w walce o pokój oraz polityczną treść Święta 1 Maja w Polsce. Zebrania te dobiegają końca. Przeprowadziła je masowo we wszystkich swoich kołach i organizacjach podstawowych Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, przeprowadziła Samopomoc Chłopska i Liga Kobiet, w toku są zebrania kół Stronnictwa Ludowych i pozostałych partii politycznych oraz masowych organizacji społecznych.“

CZYN 1-MAJOWY KLASY ROBOTNICZEJ

Na fali tych przygotowań wyrosł samorządnie nowy wspólny czyn klasy robotniczej i inteligencji pracującej oraz mas pracującego chłopstwa woj. gdańskiego — czyn 1-majowy. Do Wojewódzkiego Komitetu Obchodu nieprzerwanie napływają ze wszystkich stron województwa, z zakładów pracy w mieście i na wsi wciąż nowe zobowiązania mas pracujących, które czynem chcą uczcić swoje święto. Klasa robotnicza entuzjastycznie podchwyciła inicjatywę robotników huty „Kościszewo“, zobowiązując się masowo pracować i produkować „więcej, taniej, lepiej i oszczędniej“.

Robotnicy wszystkich niemal zakładów pracy w naszym województwie zobowiązali się

przedterminowo wykonać swoje plany produkcyjne w miesiącu kwietniu, przekroczyć plany kwartalne i roczne, wygospodarować setki milionów zł. oszczędności, wykonać do 1 maja ponad plan szereg prac o wielomilionowej wartości. Robotnicy woj. gdańskiego rozumieją dobrze, że zwiększą tym siłę gospodarczą państwa polskiego, siłę obozu pokoju, podniosą dobrobyt kraju, przyspieszą nasz marsz do socjalizmu. Czyn 1-majowy robotników gdańskich oznacza, że przybędą w miastach nowe i wyremontowane mieszkania robotnicze, w portach — dźwigi, nabrzeża, maszyny, statki i kutry rybackie, na liniach tramwajowych i kolejowych przybędzie wiele nowo wyremontowanych parowozów, wagonów i tramwajów. Przybędzie w woj. gdańskim szereg radiofonizowanych i zelektryfikowanych wsi, wiejskie Ośrodki Maszynowe wzbogacą się dzięki ofiarnej pracy robotników o nowe narzędzia i maszyny rolnicze, by łatwiej można było wykonać plan likwidacji odłogów i zebrać jesienią jak najbogatszy plon.

ZOBOWIĄZANIA WSI

Masy pracujące chłopstwa swoimi zobowiązaniami dowiodły, że głęboko tkwią w ich świadomości to, że każdy obsiany hektar ziemi, rozszereżenie upraw rolin przemysłowych, każdy hektar zlikwidowanych odłogów i przekroczenie planów w tym zakresie przez właściwie zorganizowaną pomoc sąsiedzką lub stworzenie zespołów uprawowych, że rozwój gospodarki hodowlanej — to nowa zdobycz Polski Ludowej, to nasz wkład w walkę o pokój. Trudno w tej chwili podać w złotych przewidywaną wartość czynu 1-majowego mas pracujących woj. gdańskiego, gdyż nowe zobowiązania masowo napływają w dalszym ciągu. Przedstawiają one jednakże nie tylko olbrzymią wartość materialną ale i polityczną, będąc wyrazem woli ludu polskiego, pracy dla kraju i dla obrony pokoju świata.

Czyn 1-majowy klasy robotniczej przetrząsa się w szlachetne współzawodnictwo setek zakładów, oddziałów, brygad i przodowników pracy.

Trzeba, by Komitety Obchodu Święta Majowego poświeciły ostatnie dni dzielące nas od 1 maja na to, by w większym jeszcze niż dotąd stopniu rozszerzyć i rozpalic na wsi ruch współzawodnictwa pracy —

współzawodnictwa między gromadami, gminami i między gospodarstwami chłopskimi o to, kto zlikwiduje więcej odłogów, lepiej zorganizuje pomoc sąsiedzką, kto dostarczy więcej mięsa i mleka do spółdzielni, kto lepiej postawi pracę świetlicy, szkoły, ośrodka maszynowego, spółdzielni. Trzeba wpoić w rzesze chłopskie świadomość, że stan i produkcja gospodarstwa chłopskiego nie jest sprawą tylko tego rolnika, którego to gospodarstwo jest własnością, że jest sprawą społeczną — całej gromady i gminy, że to za gadnienie polityczne, zagadnienie siły kraju, nasz wkład w dzieło budowania trwałego pokoju.

ŚWIĘTO POLSKI LUDOWEJ

Więć weźmie w tym roku sześć roki i masowy udział w obchodach 1-majowych i intensywnie przygotowuje się do tego dnia święta wszystkich ludzi pracy. Obywatelskie Komitety Obchodu wyłonione zostały nie tylko w miastach, ale także w gminach, a obecnie organizuje się komitety gromadzkie. Na około 1.000 gromad woj. gdańskiego niemal 600 organizuje własne akademie 1-majowe. Ponad 70 gmin na ogólną ilość 112 oprócz akademii urządził wiece i pochody. Liczne delegacje chłopskie wezmą udział w uroczystościach 1-majowych w miastach powiatowych, w Gdyni i w centralnym obchodzie w Gdańsku. Wojewódzki Komitet Obchodu zmobilizował 214 zespołów świetlicowych, które wezmą udział w tych licznych akademiach. Odbędą się one w miastach we wszystkich zakładach pracy w dniach 29 i 30 kwietnia, w gminach i gromadach 1 maja. Poza tym odbędą się akademie we wszystkich szkołach podstawowych, średnich i wyższych oraz pogadanki 1-majowe w przedszkolach.

Poraz pierwszy w historii ruchu robotniczego w manifestacjach weźmie udział Wojsko Polskie. Nasze odrodzone wojsko wyrosło z ludu i służy sprawie wyzwolenia człowieka pracy. Dlatego też 1 Maja w bojowym przeglądzie sił ludu pracującego razem z masami ludowymi defilować będzie nasze wojsko, stojące na straży pokoju, niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej. Weźmie ono udział w pochodach w Gdańsku, Elblągu i Malborku. W Gdańsku defilować będą oddziały Dywizji Kaszubskiej i Marynarki Wojennej.

Przed Komitetem Obchodu stoi obecnie zadanie jak najsprawniejszego przygotowania obchodów pod względem organizacyjnym. Przygotowuje się akademie, rozpracowuje trasy pochodów, wyznacza miejsca zbiorek poszczególnych organizacji i zakładów pracy. Gorąca praca wre na placu Zgromadzeń Ludowych w Gdańsku przy Bramie Oliwskiej, który będzie centralnym punktem uroczystości.

Do Komitetu wciąż napływają prośby o pomoc w dekoracji świetlic i gmachów, o teksty i nuty pieśni rewolucyjnych, o pomoc w przygotowaniu 1-majowej zbiórki ulicznej na Dom Młodzieży — tysiące spraw drobnych, ale jakże ważnych dla tych, którzy się do Komitetu zwracają. Widać, że wszyscy i wszędzie w woj. gdańskim żyją już 1 Majem, ale też w tym roku święto klasy robotniczej, święto ludu pracującego miast i wsi, święto całej Polski Ludowej wypadnie na prawdę imponująco.

26 nowych mieszkań dla ludzi pracy Czyn Pierwszomajowy robotników budowlanych

W dniu 5 kwietnia pracownicy Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zatrudnieni przy budowie III kolonii, zobowiązali się przez wzmoczoną pracę i współzawodnictwo zakończyć na dzień Święta Robotniczego, tj. na dwa miesiące przed zaplanowanym terminem, budowę domów mieszkalnych przy ul. Kartuskiej 45 oraz Gen. Świerczewskiego 13, 15 i 17. „W dniu tym przekażemy budynki do użytku światu pracy, aby robotnicy mogli lepiej mieszkać“ — mówi m. inn. rezolucja. Uchwała zobowiązywała również do wzmocnienia tempa pracy i zwiększenia wysiłków.

NA SIEDLICACH POWSTAJE KOLONIA MIESZKANIOWA

Na skrzyżowaniu ulic Kartuskiej i Sowiańskiego, powstaje nowa kolonia, wznoszona przez Gdańską Spółdzielnię Mieszkaniową. Tam, gdzie do niedawna jeszcze leżały ruiny, gdzie zamarło życie i ruch, dziś powstają 2-piętrowe jasne budynki. Mieszkania, oddane już do użytku, zajęli ludzie pracy. Do 26 następnych wprowadzą się już w dniu Święta klasy robotniczej.

Według harmonogramu robót odbudowa budynków miała być zakończona na 1-go lipca. Uchwała o czynie 1-Majowym, przyjęta przez 27 robotników, zobowiązywała do skrócenia czasu pracy o dwa miesiące.

O wysiłku załogi robotniczej opowiada kierownik robót ob. In-

glot. „Na krótko przed przyjęciem uchwały, mieliśmy jeszcze sporo roboty. Pozostało m. inn. do wykonania 50% tynków, instalacje, elektryczność, prace szklarskie i częściowo stolarka. W toku roboty, dzięki zwiększeniu wydajności pracy zaoszczędziliśmy na samym tynkowaniu 267 roboczogodzin. Norma przy tynkach wynosiła 10 m² na 8 roboczogodzin. Robotnicy postanowili zwiększyć ją do 12 m², a wiecie, co okazało się? Zespoły uzyskały 22 m², czyli 120% więcej. Tacy są nasi ludzie“ — kończy rozmowę ob. Inglot.

ROBOTNICZY UCZĄĆ PRACĄ SVOJE ŚWIĘTO

Murarz Gaj pracuje od dawna w swoim zawodzie. Z dumą mówi o powziętej uchwale. „Przyjęliśmy zobowiązanie na 1 Maja, gdyż jest to nasze święto robotnicze. Nie potrzebujemy obchodzić go ukradkiem pod „czułą“ opieką sanacyjnej policji. Jeśli „wydamy“ z siebie więcej, przyniesie to dużo radości wielu ludziom, którzy czekają na mieszkania, a nam da pełne poczucie zadowolenia z wykonanego zadania. Musimy się śpieszyć. Wsadza my teraz kraty, haki i posadki. Są to ostatnie roboty. Właściwie można powiedzieć, że murarstwo już zakończyliśmy. Jutro weźmiemy się za dom przy ul. Kartuskiej“.

Kolega naszego rozmówcy ob. Potocki, pracujący p. w klatce schodowej, „Do niedzieli muszę sko-

16 tysięcy roboczogodzin zaoszczędzili gdyńscy robotnicy portowi

Na ogólnym zebraniu w dniu 9

bm. robotnicy portu gdyńskiego zobowiązali się Święto Pierwszego Maja uczcić przez zwiększenie wydajności pracy o 15%. W związku z tym okresie przed świętecznym, kiedy wielu statków, które wpłynęły do portu groziły przestoje, załoga robotnicza nie szczędziła trudu, aby wszystkie towary w terminie znalazły się w magazynach. W ten sposób obsłużono 30 statków, między innymi i s/s „Waryński“, którego marynarze podjęli dodatko-

wy rejs dla uczczenia 1-go Maja.

Wysilek robotników pozwolił na wykonanie wielu prac przed terminem, przynosząc około 16 tys. zaoszczędzonych roboczogodzin. Z tej liczby robotnicy, zatrudnieni przy przeładunku, uzyskali 12 tys. roboczogodzin, zaś załoga magazynowa około 4 tys. Za przykładem robotników portowych poszły również załogi warsztatowe, które w pierwszej połowie kwietnia poza pracami remontowymi wykonały 10 wózków 2-u kołowych i 3 czterokołowe.

STOCZNIE zwiększają kadry fachowców

W Stoczni Północnej zorganizowano 6-miesięczny kurs kreslarski, który ma na celu podniesienie poziomu fachowego pracowników kadłubowni. W kursie bierze udział 20 uczestników, którzy uczą się czytania rysunków i samodzielnego ich wykonywania.

Ze względu na brak wykwalifikowanych niterów, zorganizowa-

no również kurs niterów, na który skierowano 15 pracowników. Uczestnicy przechodzą naukę praktyczną, nitując burty części nadwodnej remontowanej szalandy. Ponieważ kilku uczestników kursu wykazuje duże zdolności, po egzaminach będą oni skierowani do pracy jako niterzy, a pozostali zatrudnieni zostaną jako pomoc niterów.

czyć pracę — mówi, odchylając na chwilę plecy zgarbione nad pracą. — Jestem naprawdę bezpartyjny, ale czuję, że to przeciwieństwo Robotniczego Święta. Dziś można je uczcić tylko pracą!“

Cieślak ob. Mróz, przerywając na chwilę pracę, opowiada o ambicji swojego zespołu. „Gdy zapadła uchwała, stanęliśmy do pracy we trójkę. Pracujemy od 10 dni, starając się dotrzymać terminu zobowiązania. Przewiduję, że w początkach przyszłego tygodnia skończymy pracę. Termin jest naszą ambicją. Skończymy, choć byśmy nawet mieli pracować do wieczora“.

Ta „praca do wieczora“ będzie chyba zbyt ciężka. Na budownictwie wiele pozostało do zrobienia. A potem tylko malowanie i czyszczenie. W jednym z domów mieszczą się mieszkania jednopokojowe z kuchnią, korytarzem i ubikacją. Doprowadzono do nich gaz, zainstalowano centralne ogrzewanie itp. W innych budynkach znajdują się mieszkania 2-pokojowe, natomiast w 3-piętrowym gmachu przy ul. Kartuskiej również i trzypokojowe. Wszystkie mieszkania są miłe, i pełne słońca.

Mieszkania te dzięki wysiłkowi robotników Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dostaną się 26 rodzinom robotniczym o dwa miesiące wcześniej, niż przewidywano.

(ed.)

Walka z analfabetyzmem

hasłem tegorocznego Tygodnia Oświaty

W dniu 1-go maja rozpocznie pracę 160 kursów

Dotychczasowa walka z analfabetyzmem na skutek wielu przyczyn nie osiągnęła w województwie gdańskim należytego nasilenia.

Na kursach zimowych (166 kursów było prowadzonych przez szkolnictwo i 9 przez czynniki społeczne) rozpoczęło naukę ponad 3 tys. osób — do końca wytrwało jednak tylko 2 i pół tysiąca i około 150 kursów.

Główną przyczyną słabego rozmachu był brak zrozumienia w społeczeństwie dla tej akcji oraz niestnienie jakichkolwiek rygorów, czy sankcji w stosunku do osób, zobowiązanych do rejestracji analfabetów.

Nowa ustawa sejmowa w sprawie walki z analfabetyzmem zmieniła ten stan, wprowadzając społeczny obowiązek walki z analfabetyzmem.

Rozporządzenie wykonawcze, które ukaże się w najbliższym czasie, zawierające będzie sankcje wobec tych, którzy uchylają się od spełnienia tego obowiązku.

Walka z analfabetyzmem obliczona jest na dwa lata. Według danych Min. Oświaty — ilość analfabetów w naszym województwie

wynosi skromnie licząc ok. 30 tys., tj. 0,84 ogółu ludności. Należy zatem rocznie nauczyć czytać i pisać około 12 tys. ludzi.

Nie ma żadnych poważnych przeszkód, które by uniemożliwiały wykonanie tego zadania we właściwym czasie. Kuratorium dysponuje na ten cel odpowiednimi funduszami, a OKZZ rozporządza miesięcznie sumą 700 tys. zł.

Trudność w planowanym przeprowadzeniu walki z analfabetyzmem stanowi niekompletna ewidencja nieumiejących czytać i pisać. Niedawno OKZZ rozpoczęło rejestrację analfabetów przy pomocy 2 osobowych komisji egzaminacyjnych, utworzonych z pracowników poszczególnych zakładów. Przeegzaminowano już 8 tys. osób. Akcja ta, choć była

kosztowna, nie dała jednak dostatecznych rezultatów, nie objęła bowiem rodzin pracowników.

Obecnie, w najbliższym czasie, rozpocznie się rejestracja w mieszkaniach — którą przeprowadzą przedstawiciele organizacji społecznych.

W przededniu Święta Robotniczego, które zapoczątkuje Tydzień Oświaty — walka z analfabetyzmem przybierze na sile.

1-go Maja zostanie otwartych w miastach ok. 160 kursów letnich dla analfabetów. Akcja letnia nie obejmuje ludności wiejskiej, gdyż nasilenie robót rolnych uniemożliwia jej korzystanie z kursów.

Nauka czytania i pisanie nie likwiduje jeszcze całego problemu walki z analfabetyzmem, zdarza się bowiem, że nowowyszkoleni,

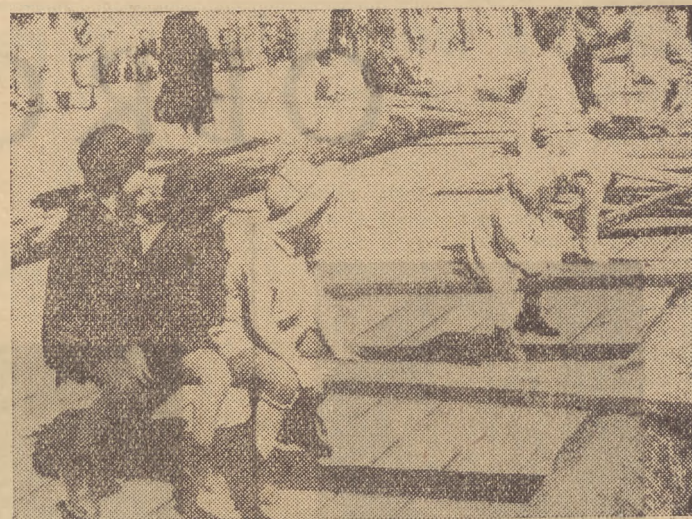
po zostawieniu sami sobie — zapominają, to czego się niedawno nauczili. Dlatego też 1-go maja rozpocznie pracę około 150 zespołów dobrego czytania. W zespołach, na cotygodniowych zebraniach — będzie odbywać się wspólne czytanie czasopism i dostępnych książek.

Ludziom, którzy po ukończeniu kursu nauki czytania i pisanie, okażą chęć dalszego kształcenia się, umożliwione zostanie przejście na kurs szkoły powszechnej i dopełnienie braków w wykształceniu.

Oprócz nauki zbiorowej na kursach ważnym czynnikiem w walce z analfabetyzmem jest nauczanie indywidualne.

W dotychczasowej walce z analfabetyzmem wysoki poziom uspołecznienia i wiele ofiarności wykazują nauczyciele, którzy poświęcają czas wypoczynku na prowadzenie kursów i zespołów dobrego czytania. Za ich przykładem winno pójść całe społeczeństwo. Ambicją każdego obywatela powinno być nauczanie pisanie i czytania — choćby jednego analfabety.

(Jasta).



W słoneczny dzień molo sopockie jest miejscem wesołej zabawy licznej gromady dzieci

Na horyzoncie

O kogo troszczy się Zarząd Miejski Gdańska

W trosce o zdrowie dzieci robotniczych kierownictwo RTPD w Gdańsku uruchamia w maju r. b. kolonię leczniczą. Prewentorium znajdować się będzie w nowo odremontowanej willi we Wrzeszczu przy ul. Jaskowa Dolina. Na odbudowę i wyposażenie placówki przeznaczono 2 miliony zł.

400 dzieci robotniczych zagrożonych gruźlicą, znajdzie w 2-ch turnusach letnich w prewentorium opiekę lekarską, odpowiednie warunki sanitarne oraz właściwe odżywianie.

Willi otoczona jest 3 hektarowym ogrodem owocowym, który mógłby dostarczyć dla małych pacjentów owoców, zasobnych w potrzebne organizmowi dziecka witaminy.

Mógłby, gdyby Zarząd Miejski nie dbał tak o czynsz z tego ogrodu, dzierżawionego przez osobę prywatną. Wniosek RTPD o przydzielenie ogrodu prewentorium leży bez załatwienia już przeszło rok czasu.

Dziwna jest ta troska administracji miejskiej Gdańska o dochodowość majątku miasta wów czas, gdy istnieje możliwość doposażenia dzieciom robotniczym.

Plastycy pomagają

w dekorowaniu miast

Gdański Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków podaje do wiadomości, że wszyscy pragnący skorzystać z pomocy dekoracyjnej Związku Plastyków w przygotowaniach do 1-go Maja, proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu Związku, który w okresie do dnia 1 maja urzędować będzie we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej Nr 44, codziennie od godz. 9 — 12, tel. 413-09.

Teatru

Wielki w Gdańsku — „Seans”. Kameralny w Sopocie — „Kobieta we mgłę”. Dramatyczny w Gdyni — „Srebrna Szkatułka”. Początek przedstawień o godz. 19.30. Teatr „Łatek” — w sali Teatru Miejskiego w Gdańsku, ul. Grunwaldzka 16 — w sobotę o godz. 17-tej i w niedzielę o godz. 12-tej i 17-tej — wystawia Grotkę B. Hertza — „Trze-wiki szczęścia”.

Kina

Gdańsk — Światowid — w niedzielę o godz. 10.00 i 12.00 „Dwaj żołnierze”, wstęp po cenach ulgowych. Wrzeszcz — Bałka — „Bolerio”. Wrzeszcz — Capitol — „Ostatni Mohikanin”. — Gozów. od lat 14, poc. seansów o 16, 18 i 20. Oliwa — Polonia — „Nikolaus Nikleby”, dozwol. od lat 12. Sopot — Polonia — „Paganini”. Sopot — Bałtyk — „Dzwonnik z Notre Dame”. Gdynia — Warszawa — „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Gdynia — Goplana — „Dziubars”. Gdynia — Atlantyk — „Jego pierwszy bał”. Gdynia — Fala — „Ojczyzna”, dla młodzieży dozwolony. Gdynia Chylonia — Promień — „Skarb Tarzana”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na sobotę 23 kwietnia br.
5.10 — Sygnał czasu i pobudka.
5.15 — Streszcz. wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Dziennik poranny. 6.30 — Muzyka. 6.50 Porannego. 8.05 — „Pleśń Gęta”. 8.15 7.00 — Wiad. Dziennika Porannego. 7.20 — Przegląd prasy stoł. 7.25 — Muzyka. 8.00 — Skróty wiad. Dziennika Porannego. 8.05 — „Pleśń Gęta”. 8.15 — d. c. muzyki. 8.30 — „Daleko od Moskwy”. 8.40 — d. c. muzyki. 9.15 — Aud. Związku Nauczycielstwa Polskiego. 9.30 — Wszczęcia radiowa. 9.50 — Odczyt. program. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.20 — Koncert solistów. 12.45 — Audycja dla wsi. 14.30 — Koncert solistów. 15.10 — Zwiedzamy warszaty pracy. 15.20 — Prognoza pogody, inf. miejsc. 15.30 — „Gwóźdźki Hiszpanii” aud. słowno-muzyczna. 16.00 — Dziennik Popołudniowy. 16.15 — Rozmowa z radiolubcą na temat Kongresu Pokoju. 16.30 — Audycja świetlicowa. 16.45 — „Przy sobocie po robocie”. 17.45 — 2-gi Dziennik Popołudniowy. 18.15 — „W rytmie tanecznym”. 18.45 — Aud. Komisji Centr. Związków Zawodowych. 19.00 — Wieczór Młodzieżowy. 19.30 — Koncert kameralny. 20.00 — Dziennik Wieczorny. „To warto przeczytać”. 20.30 — Pogadanka. 21.00 — Koncert Krak. Orkiestry P. pod dyr. Jerzego Gęty. 22.00 — Orkiestra taneczna P. R. 22.45 — Codz. przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka taneczna.

DIŻURY APTEK

od 23 do 29 kwietnia br.
GDYŃIA — Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22 i Apteka Bałtycka, ul. Słaska 42.
BALTYK — Apteka Nowa, ul. Stalina 791.
WRZESZCZ — Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 47.
GDAŃSK — Apteka pod Słońcem, ul. Garncarska 6.

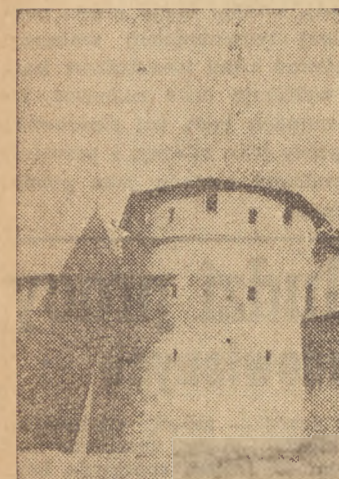
Odbudowa zamku w Malborku

Zamek malborski, zapisany w naszej historii jako gniazdo krzyżactwa, świadek wielowiekowych zmagani z naporem niemieczy na nasz kraj, a jednocześnie świadek naszych wielokrotnych zwycięstw po ostatniej wojnie i ostatecznym zdruzgotaniu wojującej



Odbudowany refektarz zamkowy

niemieczyński przekształcony zostaje na muzeum — pomnik naszego ostatecznego zwycięstwa.



Brama Gdańska

Odbudowa zamku po zniszczeniach wojennych wymaga olbrzymich kapitałów. Potrwa ona długie lata. W miarę napływu fun-



Fragment dziedzińca zamkowego z podcieniem

duszków przeprowadzany jest remont poszczególnych skrzydeł zamku, sal, zabytowych refektarzy i zwodzonych mostów,

Za pozbawienie ludności świeżego pieczywa zajęła się piekarni Komisja Specjalna

Za zamknięcie piekarni w dniach 19 bm. i 20 bm. i pozbawienie pieczywa mieszkańców miasta Gdańska zostali skierowani do Komisji Specjalnej następujący właściciele piekarni: Stanisław Kinal, zam. we Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty 16. Stanisław Majcherowski, zam. we Wrzeszczu przy ul. Pezalskiego 29. Zdzisław Roznowicz — Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 4. Aleksander Rozłam — Wrzeszcz, ul. Konrada Walenroda 16. Jerzy Walczak, Wrzeszcz, ul. Konrada Walenroda 18. Witold Woł — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 156. Aleksander Iwanow — Wrzeszcz, ul. Jesionowa 9. Julian Nika — Wrzeszcz, ul. Włazowa 1. Edmund Toporski — Wrzeszcz, ul. Libermiana 46. Antoni Makuszewski — Wrzeszcz, ul. Słowackiego 73. Józef Szydłowski — Wrzeszcz, ul. Traugutta 50. Właściciel piekarni „Zaburzanka” w Nowym Porcie przy ul. Na Zaspie 41. Kretowski, Anna Makurek, zam. w Nowym Porcie przy ul. Wilków Morskich 7. Radoszewski, zam. w Nowym Porcie przy ul. Marynarki Polskiej 2. Stefan Otwinowski, zam. w Dolnym Gdańsku przy ul. Elbląskiej 30. Antoni Serliński, zam. w Olszynie przy ul. Dworcowej 15, kierownictwo Spółdzielni „Kłos”, przy ul. Łakowej. Alojzy Swinekowski, zam. w Oruni przy ul. Jedności Robotniczej 92. Jan Jaworski — Orunia, ul. Jedność Robotnicza 52.

Dekorowanie domów flagami

W związku ze zbliżającym się Świętem Pracy — Zarząd Miejski w Gdańsku zwraca się z apelem do mieszkańców o udekorowanie domów w dn. 30 kwietnia rb. flagami o barwie czerwonej i białoczerwonej, o udekorowanie godłami Polski Ludowej i wizerunkami najwyższych Dostojników Państwa — wystaw sklepowych, balkonów i gmachów publicznych.

Zmiana dni bezmięsnych

Celem zapewnienia pracującym zaopatrzenia się w artykuły mięsne na dzień Święta Robotniczego — zarządzeniem wojewody gdańskiego dni 25, 26 i 27 kwietnia ustalone zostały jako bezmięsne.

W dniach 28, 29 i 30 kwietnia sprzedaż artykułów mięsnych dozwolona jest w restauracjach, stołówkach i sklepach, jak w normalne dni mięsne.

Z dniem 1 maja nadal obowiązują

W sobotę bawimy się w Grand-Hotelu

Dnia 23 kwietnia w Grand-Hotelu w Sopocie odbędzie się pierwsza zabawa wiosenna.

Całkowity dochód przeznaczony jest na Fundusz Odbudowy Warszawy i Gdańska.

Bilety są do nabycia w kasach teatrów „Wybrzeże” w Gdańsku, Sopocie i Gdyni.

GRAND - HOTEL SOPOT

Muzyka i piosenka — rozrywka dla każdego już za zł 200. — można zjeść kolację gorącą z piwem (dania popularne — specjalność Grand-Hotelu)

potaniejczy i posłuchać koncertu codziennie od godz. 18.30 do 23.30 z wyj. niedzielaków — w niedzielę dodatkowo: poranki o godz. 12.30 i five od godz. 17 — 19.30

UWAGA: Instytucje i Zakłady Pracy! Przyjmujemy zamówienia na osobne sale dla wieczorów kółek tanecznych z tańcami, przy głosnikach lub orkiestrze, wraz z obsługą i konsumpcją. 1133/k

Władysław Szymka — Orunia, ul. Małomiejka 1 i Franciszek Gałuszynski, zam. w Oruni przy ul. Podmiejskiej 9.

Dotacje na remont budynków mieszkalnych w Gdyni

Przy Zarządzie Miejskim w Gdyni powstał Komitet Funduszu Lokalnego, którego zadaniem jest rozdzielanie dotacji z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Dotacje takie otrzymać mogą właściciele nieruchomości, które wymagają zupełnego remontu, tzn. jeżeli stan domu mieszkalnego zagraża bezpieczeństwu mieszkańców.

Komitet udzielać będzie bezwrotnych dotacji, po uprzednim przedłożeniu kosztorysów, przepisanych okólnikiem Min. Odbudowy. Formularze zgłoszeń otrzymać można w Zarządzie Miejskim w Gdyni, w Wydziale Zarządu Nieruchomości Miejskich, pok. 39. Zgłoszenia o przyznaniu dotacji należy składać do Komitetu Funduszu Lokalnego, w powyższym pokoju do 30 bm.

Dotacji udzielać się nie będzie na: 1) budynki wzniesione po

Chciał żyć bez pracy otrzyma bezpłatny wikt w więzieniu

Funkcjonariusze VII Komisariatu M. O. zatrzymali w tych dniach Edwarda Grunwaldę, zam. w Gdańsku, przy ul. Biskupiej 6, który od dłuższego czasu podawał się za urzędnika Komisji Specjalnej i przeprowadzał kontrole sklepów wydłużając od właścicieli różne suny tytułem „grzywny”. Pomysłowy gdańszczanin „skontrolował” w ten sposób 10 sklepów, pobierając od każdego właściciela po 1000 zł. Noga powinęła się oszustowi

w sklepie Czesławy Cieślak, właścicielki zakładu wędliniarstwa, przy ul. Elbląskiej. Falszera oddano w ręce funkcjonariuszy MO a sprawę skierowano do Sądu Okręgowego w Gdańsku.

Przyjmowanie interesantów w oddziale gospodarki lokalowej

Przyjmowanie interesantów w Oddziale Gospodarki Lokalowej w Gdańsku (ul. 3-go Maja 9) odbywa się od godz. 9-ej do 12-ej, w środy dla przedstawicieli Związków Zawodowych i instytucji, w poniedziałki i czwartki dla innych interesantów.

Kolejarze gdyniscy przygotowują się do Święta 1-go Maja

Orkiestra ćwiczy — pracują malarze i dekoratorzy

We wszystkich gdynińskich zakładach pracy trwają już intensywne przygotowania do Święta Robotniczego. Kolejarze wędzą gdynińskiego. Kilku dni za jedyny temat rozmów maja — Święto 1-go Maja. Przeszło 3.600 pracowników różnych działów odbyło zebrania na których omówiono, w jaki sposób uczcić ten wielki dzień.

Każda „Służba” przejęła na siebie zobowiązanie. Oddział Drogowy wykończy kilka domów w o-

siedlu kolejowym w Janowie i dnia 1-go Maja zostaną wręczone klucze 27 rodzinom do nowych mieszkań. Dzięki ich inicjatywie powstanie również w Janowie przychodnia lekarska. Parowozownia wmontuje pompę do wagonu strażackiego, doprowadzi przewody parowe do wagonowni itd. Warsztaty elektryczne wykończą Dom Ludowy w Nowej Wsi Lęborskiej i szereg drobnych robót.

Na tym się jednak nie kończą

Buchalterów rutynowanych

z długoletnią praktyką księgowości przebieżkowej poszukuje Przedsiębiorstwo Połowych Kutrowych „ARKA” w Darłowie. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia „Arka” Gdynia ul. Świętojańska 23. 1162/k

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kandydacką PZPR Nr 72197 na nazwisko Łubiaż Waclaw. 1169
ZGUBIONO legitymację PPR wydaną Komitet Miejski, Gdynia, Leśniewski Jerzy. 1167.
ZGUBIONO kartę RKM Malbork na nazwisko Stabiel Paweł, Sztum Ślenkiewicza 22. 1161.
ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. wydaną Wrzeszcz, Kotowski Stanisław, Oliwa. 1165
STARZKA samotna kobieta potrzebna do dwójga dzieci Elbląg 1-go Maja 38. 1168.

Polska Marynarka Handlowa

rozpoczyna współzawodnictwo

Czyn Pierwszomajowy wstępem do realizacji planów oszczędnościowych

Wśród załóg okrętowych coraz większe zainteresowanie budzi realizacja planów oszczędnościowych, które m. inn. przewidują, jak najbardziej ekonomiczne wykorzystanie taboru pływającego. Przez skrócenie czasu postoju statków w portach polskich i obcych a poza tym zwiększenie czystości rejsów. W zakresie czystości materiałów pędnych i konserwacyjnych zdołano już na wstępie uzyskać poważne osiągnięcia. System oszczędnościowy, wprowadzony w tej dziedzinie w oparciu o ustalone normy, pozwolił na dość poważne wyeliminowanie marnotrawstwa. W ciągu kilku ubiegłych miesięcy uzyskano w tej dziedzinie około 50 tys. dolarów oszczędności.

Plan, obejmujący całokształt pracy naszej floty handlowej dzięki wszystkim usprawnieniom, rewizji dotychczasowej polityki zakupów, zarówno krajowych jak i zagranicznych, ściśle współdziałanie z aparatem usług portowych i odprawy statków ma przynieść około 500 tys. zł realnych oszczędności. Ponadto w toku realizacji będzie można uzyskać znaczne przekroczenie ustalonego planu. Rękomią tego jest właśnie olbrzymie zainteresowanie załóg okrętowych zobowiązaniami, podjętymi w dziedzinie oszczędności.

Realizacja planu oszczędnościowego wiąże się ściśle z ruchem współzawodnictwa pracy i związanej z nią racjonalizacji. Stąd też racjonalizacja we flocie to nie tylko wykorzystanie praktycznych wiadomości, zdobytych przez długoletnie doświad-

czenia personelu pływającego, który najlepiej wie, co należy zrobić, aby statek pływał szybko, lepiej się konserwował i dłużej służył krajowi, lecz również przebieg się tą ideą szerokiego kręgu instytucji i organów pozostających z tym statkiem w stałej styczności. Jest to kwestia społecznego stosunku do wykonywania zawodu marynarza i pracownika wszystkich sektorów morskiej działalności usługowej.

Już dzisiaj załogi okrętowe dają dowody przebiegu się realizacją planów oszczędnościowych i zrozumienia dla ich znaczenia.

Wiele załóg podjęło poważne zobowiązania w czynie 1-szo Majowym. Np. motorowiec „Waryński”, kursujący na linii regularnej z Gdyni do Ameryki Południowej, poza przewidzianym ładunkiem rejsów zabiera 6.500 ton węgla do Rotterdamu, co przyniesie ok. 1.800 funtów szterlingów dodatkowego zarobku. Z Rotterdamu statek ten zabierze ładunek do portów Ameryki Południowej bez uprzedniego powrotu do Gdyni. Przyniesie to 500 funtów szterlingów, a poza tym 250 funtów szterlingów za 50 ton ropy, którą musiaby zużyć na powrót do kraju dla podjęcia kolejnego rejsu. W sumie wysiłek załogi przyniesie w ten sposób 2.250 funtów dodatkowego zarobku.

Również parowiec „Wilno” będzie załadowany i wyeksportowany na 4 dni przed terminem. Przyniesie to oszczędność kosztów eksploatacji statku, sięgającą 650 tys. zł. Rejs s/s „Wilno” w ten sposób przyspieszony, po skróconym również wykonaniu rozładunku w Danii i rekordowo szybkim oczyszczeniu w Szczecinie przyniesie dodatkowe oszczędności. Oczyszczanie statku w Szczecinie, trwające normalnie 24 godziny, skrócono do 4 godz. S/s „Wilno” powróci do kraju na dzień 1-go maja, a nie jak to

było zaplanowane, w dniu 8 maja, kiedy miała się zakończyć jego ostatnia podróż. 8 dni oszczędzonej podróży przyniesie 1.300.000 zł oszczędności.

Zobowiązania oszczędnościowe czynnikiem 1-szo Majowego załóg okrętowych są przykładem olbrzymich możliwości współzawodnictwa pracy w naszej żegludzie. Zobowiązania i wysiłki poszczególnych załóg są pierwszym krokiem do tego, by ruch współzawodnictwa objął całą naszą flotę, przyspieszając znacznie jej rozwój.

Remonty zagranicznych statków w Stoczni Gdańskiej

Stocznia Gdańska przeprowadziła ostatnio wiele drobnych remontów i napraw na statkach obcych. Zagraniczni armatorzy coraz chętniej oddają swoje statki pod opiekę stoczniom polskim, co jest wynikiem dobrej pracy i fachowości naszego robotnika.

W pierwszych dniach kwietnia na duńskim s/s „Kalifornia” naprawiono wałek kulowy silnika pomocniczego, a na radzieckim „Charkowie” zespawano kocioł. W rekordowo krótkim czasie wyremontowano na szwedzkim s/s „Mona” przewody dymowe windy ładunkowej a na „Andzie” kocioł Greeki s/s „Agios Georgio” miał zespawanie pęknięcia ściany komory zwrotnej oraz zespórek. Podobną pracę

wykonano na włoskich statkach „Cestelbruno” i „Hernandezie”. Wreszcie na fińskim s/s „Elza” wyprostowano ramię (O)

ŻEGLUGA RADZIECKA podjęła walkę o zmniejszenie przestojów

W Moskwie odbył się zjazd pracowników Żegludki Morskiej. Tematem obrad były zagadnienia eksploatacji floty i portów. W zjeździe uczestniczyli kierownicy poszczególnych portów i flotylli, kierownicy planowania, służb handlowych, portowych warsztatów mechanicznych, biur konstrukcyjnych, przedsiębiorstw przemysłowych itp. Zjazd otworzył minister Żegludki N. W. Nowikow, który w toku obrad wygłosił obszernie przemówienie na temat zadań transportu morskiego, po czym generałny inspektor żegludki morskiej S. M. Bajew omówił możliwości zmniejszenia przestojów statków i usprawnienia pracy żegludki i portów.

W czasie obrad podsumowano poważne osiągnięcia żegludki radzieckiej w okresie powojennym. W ciągu trzech lat realizacji planu 5-letniego transport morski wykonał plan przewozów w 101,3% pod względem tonażu i w 109,9% w tonomilach. To osiągnięcie jest dowodem, że marynarze radzieccy dążyli nie tylko do zaspokojenia potrzeb kraju w dziedzinie transportu, lecz równocześnie wykonali olbrzymią pracę, mającą na celu techniczną przebudowę żegludki i portów. Już dzisiaj, zaledwie po trzech latach od chwili zakończenia działań wojennych — Związek Radziecki rozporządza dobrymi statkami transportowymi, na-

leżycie wyposażonymi stoczniami i nowoczesnymi portami. Załogi okrętowe zastosowały nowoczesne metody eksploatacji statków i ich rozładunku. Tylko w warunkach gospodarki socjalistycznej było np. możliwe wprowadzenie regularnych linii towarowych, przyspieszonego rozładunku i remontu statków.

Porty morskie Związku Radzieckiego już w trzecim roku planu 5-letniego przekroczyły osiągnięcia przedwojenne. Plan w dziedzinie mechanizacji wykonano już w 85%, a w niektórych portach blisko w 100%. W porównaniu z rokiem 1940 zmniejszyła się również liczba przestojów w stosunku ładunków z 69,6 godzin okrętowych na 1000 ton do 68,4. Ta stosunkowo niewielka obniżka została uzyskana w rezultacie mechanizacji pracy portowej i zwiększenia środków napędowych, w które zaopatrują porty. Dzięki temu zmniejszyły się również postoje statków w oczekiwaniu na te materiały z 4,38 godzin okrętowych w roku 1940 do 2,88 w roku 1948.

Obecnie przed żegluga morską stoją poważne zadania. Dla wykonania 5-cio letniego planu przewozów trzeba przede wszystkim dążyć do zmniejszenia nieproduktywnych postojów statków. Przestój statków stanie się w żegludze radzieckiej wydarzeniem nadzwyczajnym.

Maszyniści m/s „Sobieski” usprawnili naprawy motorów

Racjonalizatorskie pomysły ob. Sokoła skróciły czas remontów

Nasz transatlantyk pasażerski m/s „Sobieski” odbywa długie rejsy na linii Genua — New York i oddawa już nie zawiązał do portu macierzystego. W związku z tym wszystkie naprawy statku są wykonywane na stocznich zagranicznych. Wśród marynarzy rozwija się ostatnio dążenie do uzyskania, jak największych oszczędności zarówno w eksploatacji statku, jak również przy wszystkich jego naprawach. Nie zatem dziwnego, że członkowie załogi zgłosili pierwsze pomysły racjonalizatorskie i rozwija się współzawodnictwo pracy, mające na celu przede wszystkim skrócenie czasu napraw okrętowych.

Najwięcej wysiłku w tej dziedzinie wykazała załoga maszynowni, z której członkowie chlubnie wyróżnili się asystent maszynowy ob. Jan Sokół, wykazujący dużo własnej inicjatywy. Zespół maszynowni podjął się wykonywania drobnych remontów i przeglądu motorów we własnym zakresie. Jest to zadanie dość poważne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że maszyna główna „Sobieskiego” co pewien czas ulega uszkodzeniu, którego powodem jest urwanie się tzw. popychacza, stanowiącego jedną z zasadniczych części motoru.

Popychacz ten od pewnego czasu był utrapieniem załogi. Pochłaniał on olbrzymią ilość roboczości, zmuszając nie raz statek do postoju. Ob. Sokół nie mógł znieść marnotrawstwa czasu. Podjął pierw-

szsze próby i w ich rezultacie sam wykonuje obecnie urwany popychacz. Zalogę maszynowni zyskała na tym wiele, gdyż nie trzeba już oddawać uszkodzonej części na ląd do przewlekłego i kosztownego remontu.

Ob. Sokół opracował również własnego pomysłu gwintownik, który pozwala na wykonanie gwintu popychacza w znacznie krótszym czasie. Gwint ten zawsze utrudniał pracę brygady remontowej, która przy zastawianiu wszystkich środków ostrożności zwykłe go niszczyła w toku przygotowań do remontu popychacza.

Poważne trudności nastęczało również wyjmowanie żyłyska z popychacza, gdy brano go do naprawy. Ob. Sokół skonstruował własnego pomysłu tzw. wyciskacz, który usprawnia tę pracę, a poza tym przebudował heblarkę okrętową na pilkę do cięcia metalu i samodzielnie wykonuje zawory rozruchowe o

większej wytrzymałości niż fabryczne.

Wspólny wysiłek załogi maszynowni i pomysły ob. Sokoła skróciły czas remontu motoru średnio z 24 do 5 godzin. Jest to niezmiernie ważne osiągnięcie, tym bardziej, że motor okrętowy może ulec uszkodzeniu również na pełnym morzu. Mimo tak poważnych osiągnięć załoga maszynowni „Sobieskiego” nie spotkała się dotychczas z należytą oceną swoich wysiłków, a ob. Sokół po jednej z inspekcji otrzymał w nagrodę zapłatę z kilku nadgodzin, o czym powiadomiono go całkiem nieoficjalnie. Należałoby jednakże wprowadzić również i na następnych statkach system premiowania za tak poważne osiągnięcia jak w maszynowni statku m/s „Sobieski”.

ODPADKI
UŻYTKOWE
sprzątajmy
ZBIERACZOM

PORTY PRACUJĄ

SLEDZIE, RUDA I GARBNIKI ZE SZWECJI

Do portu gdynińskiego weźwiesz 3 statki szwedzkie, przywożące m. inn. garbniki dla naszego przemysłu skórzanego. „Hamfjord” przywozi 108 ton śledzi, „Viking” 1.820 ton rudy żelaznej, wreszcie „Blekinn” dostarczy 125 ton szwedzkich garbników.

EKSPORT SODY I SOLI DO SZWECJI

W ramach eksportu do Szwecji statek „Luna” odpłynął z portu gdynińskiego z ładunkiem 101 ton „Nordia” ze 105 tonami tego towaru. Z portu gdynińskiego dwa statki szwedzkie zabrali ładunek soli. 475 ton załadował statek „Kisea”, a „Glitt” — 1.403 tony.

„STOCZNIA SZCZECIŃSKA” ROZPOCZĘŁA PRACĘ

Od dłuższego już czasu w odbudowie znajdował się dok, który otrzymał nazwę „Stocznia Szczecińska”. Dok ten o nośności 1.000 ton został już oddany do użytku.

WZROST TABORU RYBACKEGO

Ostatnie inwestycje na Wybrzeżu zachodnim i na Zalewie w dziedzinie rybołówstwa morskiego spowodowały znaczny wzrost taboru rybackiego. Na wybrzeżu woj. szczecińskiego, w Zalewie Szczecińskim i na dolnej Odrze pracuje obecnie 37 kutrów, zatrudniających ok. 200 rybaków. Ilość łodzi motorowych przekracza 110 zaś wiosłowych — 250. Na jednostkach tych pływa 760 rybaków.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 22 IV 49

GDANSK
Wolna Strefa: Viktor alj. Mira fin.
Basen Górnicy: Illison grec. Hafnia dun.
Pskow radz. Helbooz bryt. Alca fin.
Wiliam N. Page pan. Advance I norw. Ingar fin.
Pomosty Wiślane: Mariusz fin. Waryński pol. Leonardia szw.
Dworzec Wiślan: Bałtyk pol. Narwik pol.
Kanał Kaszubski: Morska Wola pol.
Aldag: Golfe alj. Lewian szw.
GDYNIA
Nabr. Angielskie: Del-

tra pol. Delfin pol.
Kastor pol.
Nabr. Szwedzkie: Hebbel szw. Ulklippen szw. Franklind dun. Forin dun.
Nabr. Duńskie: Bonaventure panam. Parma norw.
Nabr. Holenderskie: Viking szw. Hamfjord szw.
Nabr. Polskie: Oksywie pol. Falken dun. Mazury pol. Bałtrafik bryt. Bandara bryt.
Nabr. Amerykańskie: Irene alj. Bleking szw. Tessa szw. Hel pol.
Nabr. Rumuńskie: Benowski pol.

„Dar Pomorza” wyruszył na rejs wiosenny

W dniu wczorajszym statek szkolny Polskiej Marynarki Handlowej „Dar Pomorza” wyszedł z portu gdynińskiego w rejs ćwiczebny po Bałtyku, mając na pokładzie uczniów 7-go turnusu P. C. W. M. w Gdyni. Młodzi adeptowie morza po dotychczasowym wyszkoleniu teoretycznym i praktycznym utrzymanym na statku przycumowanym, przejdą podczas rejsu ćwiczenia na morzu, szczególnie zaś w dziedzinie obsługi ożaglowania, Statek powróci do Gdyni na dzień 1-go Maja.

Tam gdzie droga kończy się w morzu Wielki dzień Rewy i Mechlinek

ka” zajął kuter „Arka 5” z załogą Augustyn Kreft, szypier, Jan Budzikowski — motorzysta, Julian Kusl i Henryk Kreft — rybacy oraz Witold Krawczyk — praktykant.

Kuter wylowił w ciągu marca 80.000 kg ryby wartości 3.203.200 zł. Poszarpaną wiatrem banderę ledzera rozwija drzącymi rękoma stary Kreft. — No jo — szepcze wzruszony i odchodzi z banderą do krzesła. — Weźcież i ten czek, bo widzę, że wolicie banderę. Czek też się przyda wam i załozcie — odwołuje Kreft dumny z sukcesu swoich załóg dyrektor „Arki” ob. Hebel.

A czek na prawdę imponujący. Nagroda dla zwycięskiej załogi wyniosła 207.000 zł.

A zaczęło się wszystko nie bardzo dobrze. „Arka” wybudowała stalowe kutry — mówi Franciszek Kreft — śmiałyśmy się początkowo z tych statków, bo gdzie kto widział, żeby na blaszanym kutrze

ryby łapać. I w dodatku jakieś przedsiębiorstwo państwowe. We wszystkich wioskach i portach zaczęła się szerzyć plotka „Kaszubi nie siadają na te kutry, bo to pływające trumny, a nawet jak nie wylecie na minie lub nie zatonią, to w sztorinie, to zobaczycie, nie dadzą wam zarobić, będziecie nadal zdychać z głodu. Siedźcie na łódkach”. Bieda aż piszczała w naszych wioskach. No cóż, poszedłem ja do dyrektora Hebla poprosić się. Przecież to Kaszuba, niech powie, jak to z tym kutrem i państwowym zarobkiem.

ie długo rozmawiali — wraca się do rozmowy Antoni Murza, szypier jednego z kutrów „Arki”. — Prosto z rozmowy poszedł on obejrzeć ten „żelazniak” i tak mu się spodobał, że „na próbę” poszedł tego samego dnia w morze i już tak od stycznia 1948 r. „próbuję”. Zdaje mi się, że na tym „żelazniaku” w kwietniu od-

bieże ojcu ten proporzec przodownik. A szypier to on dobry.

No tak, ale przecież gdybyście wszyscy rybakami łodziowymi, więc niby skąd zarab na kutry, zaraz szyprowie, mechanicy? — pytamy rybaka. — Tak zarab, to co prawda nie było — śmieje się Edward Kreft — motorzysta z kutra „arkowskiego”. — Trochę się umiało, resztę douczyli na kursach, a praktyka była w pracy. Początkowo szło ciężko. Stary rybacy kutrowi z Helu i Jastarni kpił z nas w żywe oczy. Łowiliśmy mniej, trochę i z nawigacją nawalano, ale „Arka” placila i opiekowała się.

Dzisiaj „Arka” to nasze przedsiębiorstwo i dlatego właśnie nasze, że państwowe. My w naszych biednych wioskach pierwsi zrozumieliśmy, czym jest praca w zorganizowanym dużym zespole, ile można tam zarobić, a przecież wiadomo, że tam dopiero chętnie się pracuje, gdzie nie ma prywatnego właściciela i jego „widzimisie”, a jest kolega i przyjaciel, wspólnie z nami pracujący.

My rybacy z Rewy i Mechlinek jesteśmy rybakami „Arki”, bo tu każda rodzina ma przynajmniej jednego przedstawiciela na kutrach „arkowskich”, w sieciarni czy so-

larni. Oł, choćby i moja żona — to przecież sieciarka „Arki”. W „Arce” wyszkoliliśmy się, nauczyliśmy się dbać o sprzęt i dzisiaj łowimy więcej, a więc i zarabiamy więcej, niż nasi koledzy z kutrów prywatnych. Dzisiaj rozumiemy, że dopiero tam, gdzie państwo zaczyna gospodarzyć może być dobrze i że stale będzie się poprawiać, bo my codziennie lepiej i więcej łowimy i to nas już plotka nie ma do stępu. — Dlaczego? — pytam z zainteresowaniem. — Bo my dzisiaj — wyjaśnia stary Kreft — jesteśmy ludźmi, prawdziwymi obywatelami, a nie obywatelami drugiej kategorii. Bo robotnik w Łodzi, który robi nasze sieci i my rybacy, to jedna i ta sama Polska Ludowa. Dajcie nam tylko trochę książek, przyjeżdżajcie częściej i mówcie nam o całej Polsce i wszystkich ludziach pracujących na świecie, bo my o nich jeszcze wielu rzeczy nie wiemy, ale chcemy wiedzieć i będziemy wiedzieć. No a teraz chodźcie cieszyć się z nami naszym rybakim świętem.

Tak to było na prawdę wielkie święto rybakie w Rewie i Mechlinkach.

J. Szelągiewicz.

Jedźcie, pićcie, moje miły goście, za tych dwoje młodych ludzi Pana Boga prosicie! — śpiewają Kreftowie, sadzając gości „z miast” za stołami na przyjęciu weselnym u młodego Edwarda Krefta, pierwszego motorzysty na kutrach „Arki”.

Na cyplu piaszczystego „mewiego refu” przypoczęło kilkadziesiąt „heczy” — małych kaganków rybactwa. To Rewa i Mechlinki — osady rybaków łódkowych, gdzie droga kończy się po prostu w morzu.

Twardy tam „naród rybacki” — żyje, milczy, uparcie, od wieków walczy z morzem i nędzą. Tak, z nędzą — bo morze, przy prymitywnych środkach połowów, składających się wyłącznie z małych łodzi, haczyków i sieci stawnych, czy dryflujących nie mogło wyżywić licznych rodzin kaszubskich Kreftów, Boldów, Murzów. Rokrocznie morze pochłaniało śmiały poszukiwaczy chleba, przybijało smutku w chaty i chudy twarzyczki niedożywionych dzieci.

Tak było w czasach, kiedy zabór panował na tej ziemi, tak było z rządów sanacyjnych w Polsce, tak było w okresie okupacji.

— „Jo ce powem” — zwierza

GŁOS SPORTOWY

BIEG „GŁOSU WYBRZEŻA” wspaniałą propagandą lekkoatletyki

W miarę zbliżania się terminu II. Wiosennego Biegu Ulicznego o puchar przechodni „Głosu Wybrzeża” — wzrasta zainteresowanie kół sportowych wyrażające się w dalszych zgłoszeniach zawodników — i coraz liczniej deklarowanych nagrodach. Niema klubu przejawiającego jakakolwiek żywność, któryby nie zgłosił zawodników, a ilość i jakość zadeklarowanych nagród mówi sama za siebie.

Bieg „Głosu Wybrzeża” będzie miał duże znaczenie dla umasowienia sportu na Wybrzeżu, jest również niezmiernie atrakcyjnym wydarzeniem. Tysiączne tłumy widzów zgromadzone na trasie biegu i kilkuset startujących zawodników będą doskonałą propagandą lekkiej atletyki.

Atrakcyjność biegu zwiększa z jednej strony udział najlepszych długodystansowców Polski z Kielasami na czele, z drugiej — niezmiernie cenne nagrody, niespotykane wprost, w biegach tego rodzaju.

NAGRODY

Wczoraj opublikowaliśmy pierwszą listę nagród, dziś zamieszczamy (na innym miejscu) następną. Komisja nagród w składzie: prezes O.Z.L.A. kmdr. Skorupski, przedstawiciel OKZZ tow. Zbytniewski oraz redaktorzy: Grzybowski i Kestelbaum — z ramienia redakcji „Głosu Wybrzeża”, ustaliła już specjalne nagrody, jak również dla 3-ech zwycięskich zawodników w każdej konkurencji: 5-lampowy aparat radiowy marki „Tesla” ufundowany przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju otrzyma zrzeczenie sportowe, które zgłosi największą ilość zawodników. Rower ufundowany przez sekretarza Komitetu

Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Witolda Konopek otrzyma pierwszy zawodnik na taśmie, który jest w swoim zakładzie przodownikiem pracy. Nagrodę Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich w Gdańsku — 3 m. węgny, otrzyma zawodnik najstarszy wiekiem, drugi z kolei najstarszy zawodnik otrzyma srebrną papierosnicę — dar firmy „Łosos”. Nagrodę Dyr. Eksploatacji Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego — radiodiod biornik kryształowy zdobędzie najmłodszy wiekiem. Drugi z kolei najmłodszy wiekiem otrzyma komplet książek (nagrada Wojewódzkiego Zarządu PSL).

Nagrody dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach są następujące:

KOBIETY 800 M

I. Zegarek na rękę (nagrada Związku Zaw. Budowlanych).
II. Rower damski.
III. Pióro wieczne.

MĘŻCZYŹNI POWYŻEJ 36 L.
I. Srebrna papierosnica (nagrada Przewodniczącego wojewódzkiej Rady Narodowej) i rower (nagrada Gdańskiego Urzędu Morskiego).
II. Rower.
III. Rower.

JUNIORZY (DO 18 LAT)
I. Papierosnica srebrna (nagrada wojewody gdańskiego)

i teczka skórzana (nagrada Dowódcy Marynarki Wojennej R.P.).
II. Rower.
III. Rower.

SENIORZY

I. Puchar przechodni (nagrada redakcji „Głosu Wybrzeża”), papierosnica srebrna (nagrada redakcji „Głosu Wybrzeża”), 3 metry węgny (nagrada Powszechnej Spółdzielni Handlowej „Zgoda”).
II. Aparat radiowy „Tesla”.
III. Rower.

Wszyscy zawodnicy, którzy w poszczególnych konkurencjach zajmą miejsca od 4 do 10 również otrzymają nagrody (listę zamieścimy w numerze jutrzejszym). Każdy startujący zawodnik, który bieg ukończy otrzyma dyplom.

ZARZADZENIA PORZĄDKOWE

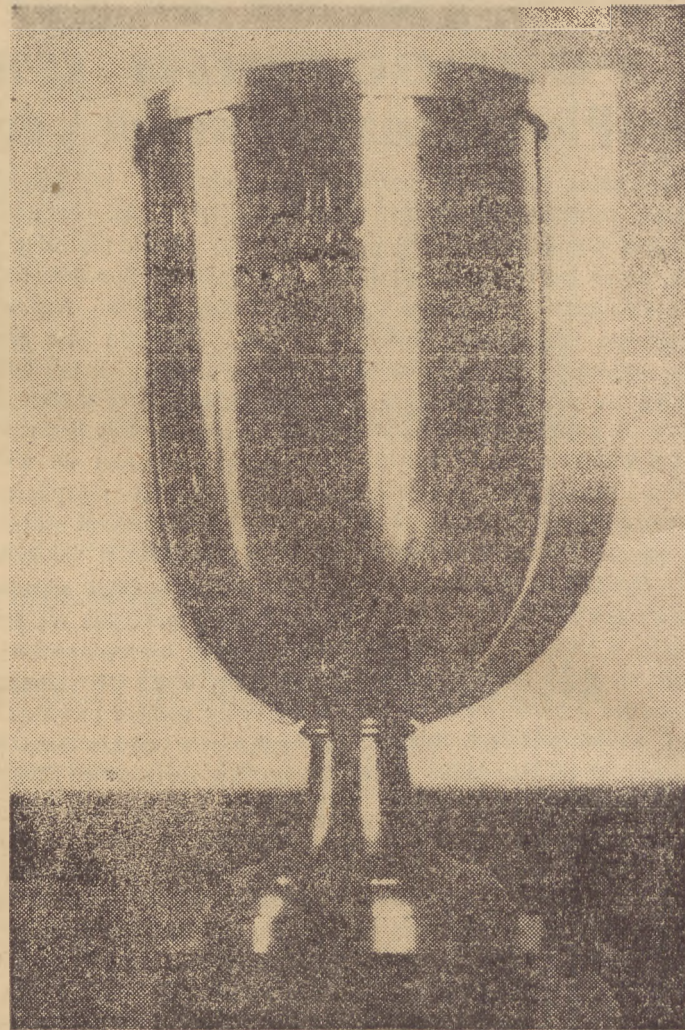
Aby umożliwić publiczności będącej na meczu bokserskim o mistrzostwo Polski Gdania — Gwardia, który rozpoczyna się o godz. 10-ej rano oglądanie finiszu biegu. Komisja Organizacyjna przesunęła termin startu na godzinę 11.45. Start odbędzie się w następującej kolejności: I. kobiety,

II. mężczyźni powyżej 36 lat, III. juniorzy, IV. seniorzy. Start każdego biegu odbędzie się po zakończeniu poprzedniego.

Zawodnicy niestowarzyszeni powinni zgłosić się do kierownictwa biegu o godz. 5 rano. Redakcja „Głosu Wybrzeża” (Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. **Stowarzyszeni o godz. 10 rano.** Publiczność przeczona jest o wcześniejsze przybycie, zajęcie miejsc wzdłuż trasy biegu i utrzymanie właściwego porządku. Przebieg zawodów transmitowany będzie przez Polskie Radio z taśmy. Publiczność będzie informowana przez megafony o przebiegu walki na trasie.

Nagrody oglądać można na specjalnej wystawie w sklepie RSW „Prasa”, Wrzeszcz, ul. Barlickiego.

Przypominamy trasę biegu: start przed Komitetem Wojewódzkim PZPR w Gdańsku, ul. Armii Czerwonej 1, potem ulicami: Wały Jagiellońskie, most tramwajowy, Brama Oliwska i Al. Rokossowskiego i z powrotem. Meta przed Komitetem Wojewódzkim PZPR.



PUCHAR PRZECHODNI „GŁOSU WYBRZEŻA”

Pierwsza lista startujących zawodników

Poniżej publikujemy I listę zawodników zgłoszonych do niedzielnego biegu ulicznego o puchar przechodni „Głosu Wybrzeża”.

KOBIETY

1) Golińska Teresa, 2) Cecylia Janina, 3) Czesłowska Halina, 4) Czesłowska Elżbieta, 5) Delczoska Zyta, 6) Mieczko Bogumiła, 7) Kruszyńska Danuta, 8) Miłowska Kazimiera, 9) Umerska Irena, 10) Hečko Gabriela, 11) Mostowicz Maria, 12) Bobruka Maria, 13) Piotrowska Teresa, 14) Piotrowska Jadwiga, 15) Hanowik Janina, 16) Sadecka Zofia, 17) Myszkowska Halina.

MĘŻCZYŹNI POWYŻEJ 36 LAT
1) Sabinarz Zygmun, 2) Zieliński Aleksander, 3) Kozłowski Mikołaj, 4) Michalski Czesław, 5) Osina Mieczysław, 6) Smowacki Karol, 7) Napierała Stanisław, 8) Frost Bronisław, 9) Magierowski Adolf, 10) Pekała Janusz, 11) Taraszkiewicz Piotr, 12) Krzyk Czesław, 13) Gerig Bogumił, 14) Puszek Władysław.

SENIORZY

1) Kuźmierz Ryszard, 2) Krajewski Edward, 3) Malisz Jan, 4) Lange Feliks, 5) Maliszewski Romuald, 6) Matuśzak Stefan, 7) Morawiec Tadeusz, 8) Doroszewski Mieczysław, 9) Kolb Paweł, 10) Hodorzki Henryk, 11) Trusz Kazimierz, 12) Witczak Leon, 13) Szumiński Henryk, 14) Boniecki Stanisław, 15) Korban Roman, 16) Wenta Jan, 17) Olszewski Edward, 18) Swiniarski Tadeusz, 19) Witkowski Jerzy, 20) Knahe Jan, 21) Wątróbski Kazimierz, 22) Wojtas Henryk, 23) Makowski Aleksander, 24) Langowski Jan, 25) Gruza Aleks, 26) Krzyżak Zbigniew, 27) Wierzbicki Zygmun, 28) Anders Zbigniew, 29) Szczepański Klemens, 30) Gajewski Tadeusz, 31) Kłania Franciszek, 32) Edrol Henryk, 33) Olszewski Zdzisław, 34) Styż Stanisław, 35) Olszewski Kazimierz, 36) Jastak Kazimierz, 37) Patalej Stanisław, 38) Mickiewicz Antoni, 39) Miłosz Jerzy, 40) Leśniak Kazimierz, 41) Lange Feliks, 42) Morawiec Tadeusz, 43) Maruszek Stefan, 44) Ostaszewski Leonard, 45) Szczepny Czesław, 46) Kapelaty Alojzy, 47) Tu-

karski Henryk, 48) Dobierzyński Zygmun, 49) Torbiński Zdzisław, 50) Dzieńkowski Michał, 51) Kudia Marian, 52) Godlewski Eugeniusz, 53) Fajfer Kazimierz, 54) Soska Józef, 55) Kubaczewski Jan, 56) Sobaczewski Roman, 57) Kielas Jan, 58) Myszkowski Franciszek, 59) Was Zbigniew, 60) Cacko Jerzy, 61) Szabunia Zdzisław.

JUNIORZY

1) Krozaniwicz Roman, 2) Szczepanowski Andrzej, 3) Murawski Gerard, 4) Bomerski Wiesław, 5) Bomerski Bogusław, 6) Wroblewski Ryszard, 7) Matuśiak Włodzimierz, 8) Gajewski Zygmun, 9) Tymczeko Bogdan, 10) Grudziński Stefan, 11) Waleś Zdzisław, 12) Zieliński Edmund, 13) Czesłowski Jerzy, 14) Błaszczyszki Alfons, 15) Lamczyk Edmund, 16) Majewski Benedykt, 17) Kolczyk Antoni, 18) Gdaniec Roman, 19) Giziński Włodzimierz, 20) Kąkol Edmund, 21) Dziwon Jan, 22) Pałkowski Henryk, 23) Rycheit Józef, 24) Rusiniak Zbigniew, 25) Czech Stanisław, 26) Kreft Stanisław, 27) Łobocki Zygryd, 28) Czucha Stanisław, 29) Stainke Kajetan, 30) Magnus Franciszek, 31) Jędrzejowski Roman, 32) Koszałka Zdzisław, 33) Wesołowski Jan, 34) Sikorski Jerzy, 35) Kasprzycki Andrzej, 36) Kostyrko Krzysztof, 37) Kamiński Leszek, 38) Henkiel Andrzej, 39) Koszałuk Stanisław, 40) Furmanek Ryszard, 41) Owsiak Henryk, 42) Dziedziul Aleksander, 43) Gdaniec Erwin, 44) Zgoda Kazimierz, 45) Guszarski Eugeniusz, 46) Kwiatkowski Leszek, 47) Rabełda Jerzy, 48) Grzegolec Zbigniew, 49) Zech Zbigniew, 50) Machonowski Edmund, 51) Modzelewski Henryk, 52) Cebella Władysław, 53) Penolacka Wiesław, 54) Plesztel Jerzy, 55) Pączek Ryszard, 56) Szubertowski Mieczysław, 57) Brudnowski Tadeusz, 58) Kobylński Bogdan, 59) Fuchs Paweł, 60) Troka Bogumił, 61) Szmirlo Piotr, 62) Mitkowski Zenon, 63) Brzeziński Zbigniew, 64) Kaftański Bogdan, 65) Michalski Zdzisław, 66) Bakiera Zbigniew, 67) Biłski Witold, 68) Skoczynski Andrzej, 69) Cieski Włademar, 70) Plesztel Jerzy, 71) Barpen, 72) Szyniowski Leonard, 73) Kłoka Alojzy.

74) Makarski Henryk, 75) Osesek Eugeniusz, 76) Wirza Gerard, 77) Jedne-Potrykus Edward, 78) Szreder Henryk, 79) Nowak Wacław, 80) Kostecki Stanisław, 81) Kneba Józef, 82) Kurzawa Janusz, 83) Mrozowicz Wiesław, 84) Guzinski Roman, 85) Zywicki Zyg-

munt, 86) Strzelkowski Zygmun, 87) Potrykus Edward, 88) Szreder Henryk, 89) Ostaszewski Waldemar.

(Następna lista opublikujemy w numerze niedzielnym. Dalsze zgłoszenia przyjmowane są w dniu dzisiejszym do godz. 11 rano).

Niedziela wielkich imprez

W niedzielę, 24 kwietnia odbędzie się w Gdańsku i w Gdyni sensacyjne imprezy sportowe.

Imprezą, która w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego spopularyzowania lekkoatletyki na naszym terenie, będzie bieg uliczny o puchar „Głosu Wybrzeża”, o czym piszemy na innym miejscu.

Następnymi zawodami, które zgromadzą również tysiączne tłumy, będą zorganizowane o godzinie 10 rano uliczny wyścig motocyklowy w Gdyni o „Wielką Wstęgę Gdyni” — ufundowaną przez prezydenta miasta.

W zawodach, których start i meta będzie na ul. Świętojańskiej przy Skwerze Kosciuszki, udział brać mogą zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Trasa wyścigu, wynosząca około 4 km (wyścigi odbędą się na 5 i 10 okrążeń) biegnie ulicami: Świętojańską, Starowiejską, Władysława IV, 10 Lutego, Podjazd, Słaską, Czołgistów i Świętojańską w dół na metę.

Wszelki ruch kołowy w niedzielę 24 b. m. zostanie już o godzinie 9.30 na wspomnianej trasie wstrzymany.

Trzecią imprezą, która również będzie magnesem dla licznych kibiców sportowych, jest urządzony w tym dniu mecz o drużynowe mistrzostwo w boksie pomiędzy „Gwardią” i „Gdanią”. Organizatorzy oddali do dyspozycji Okręgowej Komisji Związków Zawodowych 4000 miejsc siedzących w cenie 50 zł. Z ilości tej około 1000 miejsc otrzymuje ucząca się młodzież akademicka, zrzeszona w ZAMP. Zawody odbędą się o godz. 10 rano w wielkiej hali PKS przy ul. Wałowej w Gdańsku.

tu Niemcy zaczęli się ruszać, zrobili oblławę, wzięli Ramelę. Wyśpij się, jutro trzeba będzie pojechać do Lugdunu...

20.

Kanonada była tego rodzaju, że Józef otworzył usta i wytrzeszczył oczy. Minajew spojrzał na niego i miał ochotę roześmiać się, ale nie roześmiał się. Później Minajew mawiał: „Tak, to była muzyka!... Kiedyś powiedzą — koncert, symfonia, Beethoven. ale i tak i tak nie zapomnę tego!... Ale w tamtej chwili Minajew nie myślał o niczym. Do świadomości ludzkiej nie docierały nawet porwy zimnego wiatru. Wszyscy żyli męczącym, rozdzielającym wnętrzem oczekiwaniem. Gdy zaś Minajew wspinał się na stromy pagór, to czuł w sobie taką lekkość, jak gdyby przez całe swoje życie, od czasu pierwszych zabaw dziecięcych i pierwszymi książkami — czekał właśnie na tę chwilę. Przed nadejściem tej chwili zbyt wiele przeżyło się zaciętej rozpacz, zbyt wielu było zabitych przyjaciół, ponurych komunikatów. Ludzie pokochali i znie-nawidzili ten step. Józef twierdził: „Całe życie będę go pamiętał”, ale kiedyś pomyślał — żeby się czasem kiedyś nie przyśnił ten step!... Nie umieli już ani milczeć, ani kłąć, ani żywić nadziei. Sto z czymś dni... I oto nadeszło to — o czym nie śnieli marzyć, do czego gotowali się poważnie, codziennie, jak do siewu, do uruchomienia pieca hutniczego, do trudnych egzaminów. Był mroźny poranek i dopiero na szczycie kurhanu, rękawem ocierając twarz. Minajew poczuł, że jest zimno, po prostu zimno — bo to zima... Co za bzdury wlażą do głowy! Co tam zima! To ofensywa...

(C. d. n.)

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (171)

— A więc — mówią o wierności? Są wierni sobie, to racja... Obawiają się nas. Ramel nie orientuje się. Posłałem cię do niego, bo to najporządniejszy z nich. Jest tam u nich taki typek, Nadaud, były protegowany Flandin. Tamten wprost oświadcza: „Na chwilę zwycięstwa powinniśmy być silniejsi od komunistów!... Powiedz Paulinie, żeby postarała się o automaty u Niemców — to nasi jedyni dostawcy broni. I dowiedz się, jak idzie z wolframem?...

Józefinkę poruszył powrót Mado:

— Operacja dziś w nocy. Mogą zacząć sprawdzać. Odeszłem cię do pewnej staruszki, to w górę za miastem. Rano zjeżdżesz do Lesvallées, omijając wszystkie posterunki. O siódmej koło Lesvallées będzie cię oczekiwała łączniczka — przekażę Raulowi wyniki...

— O której operacja?

— O czwartej.

— Raul zapytywał o kopalnię...

France ledwie się wlokła — nie spała dwie noce, daleko, stroma droga. Wieczór był chłodny, jeden z pierwszych wieczorów zimy. W małym domu stara właścianka gotowała wrzątek i coś dogadywała, następnie nakarmiła France i swoją wnuczkę, a wciąż coś mówiła, mówiła.

France nie rozumiała słów. Może ta staruszka postradała rozum?

Próbowała zasnąć i nie mogła; coraz to trzaskała zapalnikami, patrzyła na zegarek. Za kwadrans czwarta wyszła z domu. Noc była ciemna, gdzieś szczekał pies. Od strony doliny rozległ się hałas pedzającego pociągu, to jakby oddychał tuż obok ktoś zaniebiony. Następnie rozległ się łoskot. Staruszka wybiegła z domu, powiedziała: „Dzięki ci Pan-no Świąt!”, Mado uśmiechnęła się: staruszka wie, o co chodzi... To nieprawda, że jesteśmy sami! Nawet taka jest z nami... To od razu uspokoiło Mado. Drzemała, siedząc; bała się zasnąć. A staruszka nieciła ogień i znów coś tam pomrukiwała.

Było jeszcze ciemno, kiedy France zaczęła schodzić. Nie dochodząc do skrzyżowania Lesvallées spostrzegła zmarniętą dziewczynkę z wstążeczką w warkoczku.

Dziewczynka powtórzyła hasło: „Kupię na targu wiadro”.

Mado nie wytrzymała, pogłaskała ją po głowie. Dziewczynka oświadczyła rzeczowo:

— Stu osiemdziesięciu sześciu boszów, transport urlopników. Wszyscy nasi cali. Co do wolframu, to będzie wykonane w początku grudnia.

Trzymała w ręku książkę, zeszyty — szła do szkoły. Zza góry wstawało słońce, różowe i zamglone, jakby w teatrze.

Mado znów jechała. Mknęły ośnążone drzewa, twarze pasażerów, nazwy stacji. O czymś myślała, ale w zmęczeniu nie mogła pojąć — o czym. Zdaje się, o przeznaczeniu...

Raul powiedział:

— Stu osiemdziesięciu sześciu? Porządnie! A czy wiesz.